Nr. 275 (z dod. por.) Dnia 5 października. Sobota. Dnia 23 września (5 października) 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni pozsmodnie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana; przed sumą zaś, z powodu pierwszej niedzieli nowo rozpoczętego miesiąca, procesja różańcowa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona zostanie pierwsza nowenna do uroczystości św. Teresy.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim—z oktawą i 40-godzinnem nabożeństwem w ostatnie trzy dni), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze—ku uczczeniu uroczystości N. Marji Panny Różańcowej;

św. Anny (po-bernardyńskim)—ku czci św. Franciszka Serafickiego—i

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim)—na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa, którą węgierski prezes ministrów wygłosił d. 2-go b. m. do wyborców swoich w Wielkim Waraždynie, którzy przyjmowali go z nieskończonym entuzjazmem, przemknęła się w sposób znany z depesz po wierzchu sytuacji ogólno-europejskiej, poświęconą zaś była nieomal wyłącznie sprawom wewnętrznym Węgier. Minister zapowiedział po raz pierwszy urzędownie, że przyszłej sesji sejmowej, rozpoczynającej się w d. 12-ym b. m., przedstawiony zostanie projekt rdzennej reformy administracji węgierskiej. Mowa jego zresztą była odezwą do stronnictwa większości narodowej, stronnictwa szanującego konstytucję i prawo, aby i nadal z tą solidarnością, jaka cechowała je przez lat z górą piętnaście, grupowało się około wspólnego programu, stanowiącego naturalną konsekwencję ugody austrjackiej z r. 1867-go.

P. Tisza przypomina swojej większości dotychczasowej, że stronnictwo polityczne, szanujące siebie i swój program, nie ma prawa myśleć o odwrocie i opuszczeniu własnego rządu, wśród warunków, które możnaby uważać za nacisk, wywarty przez obóz przeciwników. Mówca waraždyński nie łudzi się co do przyszłej postawy opozycji węgierskiej; wie o tem, że z każdym dniem będzie przedmiotem coraz gwałtowniejszych napaści z jej strony; jako mąż zasad i sformułowanej wiary politycznej, nie chce wszelako uginać się przed ciosami i zbiegać z posterunku.

Komunikat *Reichsanzeigera*, wymierzony przeciw *Kreuzzeitung*, raził piorunem tę grupę polityków zachowawczych, których organem jest obecnie dziennik bar. Hammersteina. Ultrasy wstecznictwa pruskiego od chwili wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II-go wysilały się na potępienie liberalno-zachowawczego kartelu, zawartego w r. 1887-ym, gdy chodziło o uchwalenie projektu zwiększenia armji niemieckiej o 42,000 ludzi. *Kreuzzeutung* zamieściła długi szereg artykułów, wymierzonych nietylko przeciw rzeczonemu kartelowi, ale i przeciw jego wszechwładnemu patronowi, którym jest ks. Bismark. Gazeta krzyżowa, uważając się za przedstawicielkę najczystszego, żadnym kompromisem niesfałszowanego rojalizmu pruskiego, równoznaczącego nieomal z absolutyzmem, nadawała swoim wycieczkom taki odcień, jak gdyby stała w jakimś bezpośrednim związku duchowym z młodym cesarzem i łowiła w swoje ucho jego najtajniejsze myśli.

To rozgniewało wreszcie cesarza Wilhelma i oto *Reichsanzeiger* z d. 2-go b. m. wystąpił z komunikatem następującym:

„Jego Cesarska i Królewska Mość dowiedział się o treści artykułów *Kreuzzeitung* z d. 26-go z. m. i wygłoszone tam polityczne poglądy, tudzież wycieczki przeciw innym frakcjom parlamentarnym żywo potępił. Jego Cesarska Mość nie pozwala żadnemu stronnictwu przybierać takiej postawy, jak gdyby władnięto uchem cesarskiem. Cesarz uważa porozumienie i wzajemne wspieranie się stronnictw zachowawczych za wielce pożyteczną w naszem życiu parlamentarnem instytucję i w sposób niedwuznaczny wyraził najwyższe potępienie dla skierowanych przeciw niej przez *Kreuzzeitung* zarzutów i podejrzeń. Jego Cesarska Mość upatruje w kartelu jedną z podstaw odpowiadającego zasadom jego rządu ukształtowania politycznych stosunków i nie może pogodzić środków, jakiemi *Kreuzzeitung* na nie napada, ani z uszanowaniem dla Najwyższej Osoby, ani z naszemi urządzeniami konstytucyjnemi."

Komunikat jest tryumfem księcia Bismarka i kartelu. Ten ostatni otrzymał wobec zbliżających się wyborów do parlamentu rzeszy „markę ochronną" z własnoręcznym podpisem cesarza. Odtąd nazywać się może „cesarskim i królewskim uprzywilejowanym kartelem". W Niemczech robi to wielki efekt, o co też właśnie księciu Bismarkowi chodziło.

Jutro wybory ściślejsze we Francji. Wedle urzę-

Z krainy wróżek.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż d. 28-go września.

...a jednak inny nagłówek mieścić się na tym liście powinien.

Nie z „krainy wróżek", lecz z krainy „nędzy i niedoli" ludzkiej obrazy wam przesyłam. Gdy w słonecznym blasku skąpana stanęła przedemną wystawa bez nocnych aparatów, oświetleń i gwiazd migocących i gdy mały anamita, wprzęgnięty jak koń do wózka, po Esplanadzie Inwalidów obwozić mnie zaczął, jakiś dziwny instynkt kobiecy zawiódł mnie w stronę, gdzie widniał dość obszerny blado zielony pawilon, na którego frontonie widniał złotemi głoskami napis „*Le Génie sanitaire*".

O nim to, o tym genjuszu zdrowia, który nagromadził tu wszystko, co serce ludzkie dla nędzy swych bliźnich wymyśleć jest zdolne, mówić z wami dziś pragnę. Darujcie, piękne panie, że dziś odłożymy na bok wachlarze, brylanty i angielskie paletoty... i na to czas przyjdzie, lecz dziś przedewszystkiem wprowadzę was w krainę... pieluch i kołysek, w krainę ślepców i podrzutków, bandaży, szarpi i kaftanów dla obłąkanych. Zapewne! nie jest to bardzo ponętny temat, lecz wina to nas samych. Dlaczego chorujemy tak często? dlaczego tyle matek podrzuca swe dzieci? dlaczego tyle bandaży i szarpi potrzeba w razie wojny?...

Tyle bandaży! tyle szarpi! tyle rąk chętnych, zręcznych, kobiecych!... Zrozumiały to damy francuskie, obliczyły, że w razie przyszłej wojny zmuszone będą dostarczyć aż 200,000 kobiet, zdolnych zająć miejsce w ambulansach i szpitalach i utworzyły „Towarzystwo dam" w r. 1879-ym i „*Union des femmes de France*" w 1881-ym r.

Stowarzyszenia te w pawilonie Gienjusza zajmują poczesne miejsce.

Po nad stołami, założonemi stosami bielizny, waty, szarpi, bandaży, poduszek, kołder wznosi się manekin obandażowany podług formy, smutny manekin o bolesnym wyrazie szklanych, błękitnych oczów. Po nad nim widnieje tarcza z napisem „*Honneur Patrie*"; u stóp jego krząta się siwowłosa dama w czerni z czerwonym krzyżem, przypiętym do ramienia. Z najwyższą uprzejmością dała mi potrzebne wskazówki, zapraszając do grona „*dames patronesses*" i przeprowadziła do namiotu polowego, zaopatrzonego we wszystko, co tylko przenośny szpital podczas wojny mieć powinien. Wkładka roczna wynosi fr. 12. Jest to kwota niewielka. Duże tylko są obowiązki osoby, przystępującej do stowarzyszenia. Trzeba stać się na czas jakiś prawie siostrą miłosierdzia i odbyć praktykę szpitalną. Lecz za to jakąż dzielną armję stanowić będą te kobiety, z chwilą gdy mężczyźni poddadzą piersi swoje pod grad kul nieprzyjacielskich!...

Długo bardzo rozmawiałam z uprzejmą moją przewodniczką. Całem sercem zdawała się dziełu swemu oddaną. Z dumą pokazywała mi grube sztuki bielizny, szyte delikatnemi rączkami dam patronesek. Mówiła często ulubione francuzom: „*voilà!*" i uśmiechała się przytem bardzo wdzięcznie. Ten sam uśmiech widnieje na twarzy siostry Marty (Anny Biget), której biust zdobi środkowy stół pawilonu „Stowarzyszenia kobiet". Anna Biget poświęcała się za czasów I-go cesarstwa. Życie całe strawiła na usługach bliźnich. Teraz jak duch dobry uśmiecha się do całego legjonu kobiet, które idą w jej ślady, a idzie ich tak wiele! tak wiele... cała armja!

I część tej armji pracuje także serdecznie nad naprowadzeniem kobiet-matek na drogę... obowiązku. Bo oto na lewo od stołu szarpi i bandaży widać rodzaj namiotu, ułożonego z... koszulek dziecinnych. Jest to dzieło „*Société de la propagation de l'allaitement maternel*". Stowarzyszenie to ma za cel... zachęcanie matek do karmienia piersią swych dzieci!.. Damy opiekunki odwiedzają w domu matki, karmiące swe niemowlęta, i w formie pomocy wypłacają, literalnie *wypłacają* pensję miesięczną aż do chwili odstawienia dziecka od piersi. Smutny to objaw! Matce *płacić* trzeba za spełnienie obowiązku. Rozdano już 330,618 fr. i 25 cent. Wkładka roczna 12 franków.

I tu spotkały mię najuprzejmiejsze wyjaśnienia. W namiocie tym znajduje się wszystko, co dobroczynność ludzka wymyślić mogła dla ulżenia losowi biednych dzieci. Widzimy tam hamak-kolebkę, pomysłu p. Leonji Bequet. Przypomina ona kobiałki, w których chłopki nasze wieszają dzieci w chatach. Jako okazy tortur niemowląt wystawiono tuż przy wejściu kosze, w których matki noszą dzieci w Meneuse, i łubiane pudełka w kształcie trumienek z wieczkami z Meneur. Matka-robotnica wrzuca dziecko w taką trumienkę i idzie z niem na pole! Żywcem — pogrzebane!...

Torturą również według mnie są t. zw. „*Glissières*", w które wstawiają dzieci nie umiejące chodzić. Dziecko, zamknięte w ciasnym otworze, opiera się na łokciach, ugniata klatkę piersiową i cierpi prawdziwe tortury.

Takie „glissiéres" mają rozmaite formy i są z trzciny lub drzewa. Używają je do tej pory we Francji w niższej klasie, a okazy wystawione pochodzą z r. 1730-go ze szpitala Magdaleny. Po nad temi narzędziami morderczemi widnieje cały zbiór kołysek, od najwspanialszych do najnędzniejszych. Są tu drewniane, rzeźbione kołyski z XVII-go wieku, kołyski z Clermont bardzo starożytne, kolebka z Landes wieśniacza, uboga, a mimo to najmilsze sprawiająca wrażenie. W tych pąsowych firankach z czystego kretonu czuć rękę matki. Ciężkie rzeźby nie nadają się do różowych twarzyczek dziecięcych.

dowych obliczeń, 183 mandatów w 60 departamentach i czterech kolonjach jest do zdobycia. Republikanie spodziewają się zwyciężyć w 139 okręgach, monarchiści w 44. W Paryżu orleaniści zrzekli się współzawodnictwa na rzecz boulanżystów, natomiast legitymiści: Denys Cochin, Deville i Calla, oświadczyli, że nie przyjmując kompromisu zawartego pomiędzy Sheenhousem a Portland-Hôtel, będą walczyli do upadłego. Według zapewnienia *l'Estafette*, zniechęcony Juljusz Ferry nie ubiega się o mandat w żadnym okręgu.

Monachijska *Allgemeine Ztg.* otrzymała list z Krety, podający ciekawe szczegóły o wygaśnięciu powstania tamtejszego. Skończyło się ono bez rozlewu krwi. Cała Sphakia wraz z niezdobytym wąwozem Samarji znajduje się znowu w rękach żołnierzy tureckich. Po niekrwawej potyczce pod Lakos powstańcy schronili się na wyżynę Omalo, na której obsaczyły ich wojska Dżewada baszy. Nie przyszło wszakże ani do starcia, ani do kapitulacji. Andrzej Kakuris, Antonios Siłakas, Mikołaj Suridis i inni przewódzcy powstania przemknęli się przez kordon, dotarli do morza i zbiegli na wyspę Milos. Dzisiaj już znajdują się w Grecji.

Nie ulega wątpliwości, że ucieczka nastąpiła z wiedzą i wolą Szakira baszy, który nie łaknął krwi, nie chcąc narażać W. Porty na nowe trudności międzynarodowe i na odpowiedzialność za wyroki sądu wojennego, które musiałyby wypaść surowo. Niebawem zapewne wojska sułtańskie powrócą do Turcji.

Br. Z.

4,000,000 rs.

Przed tygodniem roztrząsaliśmy w tem miejscu projekt zużytkowania kapitałów miast w Królestwie na potrzeby prowincji. Przytoczyliśmy podówczas kilka rysów, charakteryzujących źródło samych kapitałów, ich ruch i stan obecny.

Sądzimy, iż sprawa to dość ważna—dotyczy się miast i paru miljonów osób,—ażeby do niej nie wracać, do czasu przynajmniej dopóki projekt finansowy, opracowywany w Banku państwa, nie dojrzeje i nie zostanie urzeczywistniony.

Dziś, będąc w posiadaniu najświeższych wykazów za rok 1888-y, pragniemy okazać poniżej, jaki był stan kapitałów w roku zeszłym, a jaki przed 10-ma laty, takie bowiem zestawienie najplastyczniej nam wykaże wartość funduszów, a tem samem i doprowadzi do wniosku, co z niemi uczynić można i należy.

W gub. warszawskiej.

Wszystkie miasta gubernji, wyłączając Warszawę, posiadają funduszu żelaznego 70,578 rs. 69½ kop., zapasowego 353,095 rs. 14 kop., ogółem 423,673 rs. 83½ kop. W r. 1879-ym zaś posiadały w kapitałach 275,724 rs. 32 kop.

Oto pozycje szczegółowe.

	w r. 79-m	kap. żel.	kap. zap.	w r. 88-m
Nowy-Dwór	1.184	3.553	1.909	5.463
Błonie	3.591	270	7.324	7.594
Mszczonów	23.959	3.547	17.991	21.539
Włocławek	35.438	9.395	74.275	83.671
Brześć	4.357	15.778	4.479	20.258
Grójec	16.629	808	14.562	15.371
Warka	10.884	5.232	8.756	13.989
Sochaczew	9.075	1.490	12.915	14.405
Skierniewice	38.023	1.120	47.462	48.583
Radzymin	2.216	25	1.999	2.024
Nowomińsk	1.646	—	2.634	2.634
Nadarzyn	2.290	—	1.400	1.400
Nieszawa	796	9.338	1.520	10.859
Łowicz	46.498	732	44.639	45.371
Kutno	11.015	313	7.088	7.402
Gąbin	11.591	5.156	18.957	24.113
Gostynin	50.585	85.176	13.814	98.991

W gub. płockiej.

	w r. 79-ym	w r. 88-ym
Płock	80.850	74.253
Płońsk	52.802	36.524
Mława	44.419	27.496
Rypin	28.164	13.575
Dobrzyn	23.565_{48}	26.208
Ciechanów	23.565_{31}	14.337
Zakroczym	14.203	2.321
Przasnysz	14.019	14.256
Wyszogród	14.035	2.737
Sierpc	7.583	11.298
Lipno	6.582	2.653
Ogółem	309.792	225.645

W pozycji ogółu kapitałów w r. 1888-ym figuruje kapitał żelazny w sumie 12,114 rs.

Już z dwóch przytoczonych gubernij łatwo wyprowadzić wniosek, jak się różni gospodarstwo finansowe naszych miast i miasteczek. W ciągu dziesięciolecia minionego miasta gub. warszawskiej zyskały około 80,000 rs., płockie zaś tyleż straciły.

O funduszach pozostałych miast pomówimy w następnym artykule.

F. O.

Jarmark płocki.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

D. 2-go października.

W dniu otwarcia tutejszego jarmarku na targowisku było ludno i gwarno, lecz ruch ten przypisać należy okoliczności, że podówczas przypadał dzień targowy, na który pośpieszyli gromadnie włościanie z produktami spożywczemi i ze zbożem.

Stwierdziliśmy też niskie ceny produktów nabiałowych (1 f. masła 20—28 kop.), owoców, jaj (kopa rs. 1), wszelakiego drobiu oraz gęsi, których zakupiono wiele w cenie od 80 kop. do rs. 1 kop. 20 za sztukę.

Ceny zboża, dowiezionego drobnemi partjami, uległy zmianie: spadła pszenica, płacona nieco niżej rs. 6, żyto zaś poszło w górę: po cenie od rs. 4.20 do 4.50 korzec. Stosunkowo dużo i po niskich cenach dowieziono owsa i kartofli; kupować było można korzec owsa od rs. 3 do 3.30, a ziemniaków przeciętnie po rublu.

Gdy minął dzień targowy, uprzyjemniony ulewnym deszczem, w dniu następnym pozostał nam już tylko łatwy obrachunek z samym jarmarkiem.

W tymczasowych szopach stało kilka partyj „rambouilletów", dostarczonych z zarodowej owczarni w Tulibowie, z Makowa p. Stacherskiego, z Mochowa p. Rokickiego, z Chalina p. Dobrowolskiego, wreszcie z Łącka; barany „negretti" sprzedawał tylko p. Łukowski ze Świerczyna.

Zbytkownych koni na jarmarku było mało. Głównym ich dostawcą okazał się p. Garczyński z Brodna. Dobrze też prezentowała się czwórka bułanów p. Smolińskiego ze Ślepkowa, dwie pary lekkocugowych koni p. Orzeszkowskiego z Leszczyna; kilka par dobrych koni zaprzęgowych doprowadzili też handlarze z Kutna.

Najsłabiej na jarmarku prezentował się dział inwentarza rozpłodowego, bo gdyby nie 3 byczki szwyce ze Skrwilna (pow. rypiński, właśc. Jeżewski) świeciłby on absolutną pustką.

Całość jarmarku uzupełniały kramy z obuwiem i tandetą oraz niezwykła ilość wyrobów stolarskich które wraz z kilkoma partjami wyrobów garncarskich i koszykarskich reprezentowały nasz drobny przemysł włościański i małomiasteczkowy. W dziale rękodzieł zasłużonem poparciem cieszyły się wyroby więźniów płockich.

W bazarze pozajmowali miejsca stali goście jarmarczni: piernikarze z Warszawy i Włocławka, szewcy warszawscy oraz kilku galanteryjników.

Mimo słabego jarmarku, zjazd obywateli był dość liczny; kupcy z zagranicy nie przybyli wcale.

Do niepowodzenia od lat ośmiu ustanowionego świętomichalskiego jarmarku naszego przyczyniają się znacznie kiermasze w Wyszogrodzie, Bodzanowie, Ciechanowie i Mławie, które jednocześnie lub o kilka dni później przypadają i cieszą się zazwyczaj znaczniejszem od płockiego ożywieniem.

—m. k.—

Po amerykańsku!...

Jak i o czem piszą dzienniki amerykańskie?...

Mówimy tu naturalnie nie o gazetach wszechświatowych, lecz o tej secinie pism, jakie w tysiącach egzemplarzy torują popularność drukowanemu słowu.

Dla przykładu posłuchajcie, co pisze jedna z nowo powstałych w Arizonie gazet Stanów Zjednoczonych.

Nie zmieniamy wcale porządku, w jakim artykuliki „czabieżące idą po sobie w jednym z ostatnich numerów „czasopisma".

Naprzód więc słówko od redaktora-wydawcy.

Usprawiedliwienie. Jesteśmy zmuszeni prosić naszych abonentów o pobłażanie za ostatni numer naszego

---

Małym tym stworzonkom lepiej spać w cieniach czystych firanek...

I o chorych śpioszkach nie zapomniano. Łóżeczka polowe dla tych, które potrzebują spać na świeżem powietrzu, są pokryte siatką nieprzepuszczającą owadów. Łóżeczka tego rodzaju wystawił szpital „Maternité".

Lecz oto zbliżam się do środkowej witryny, nad którą tłoczą się i popychają kobiety. Mężczyzn tu nie ma prawie wcale. Znudzeni poszli do pobliskich „brasseries" słuchać śpiewów hiszpanek, lub patrzeć na pomalowane japonki. *A la bonne heure!*... każdy ma swój gust. Za to kobiety całą masą pochylają się nad witryną, gdzie nieruchomo leżą woskowe lalki, przedstawiające historję powijania niemowląt od najdawniejszych czasów. Mamy tu więc dzieci spowinięte, jak małe mumje. Są to mali egipcjanie, którzy ledwo nosek z tysiąca pasemek wychylają. Najwięcej okazów mamy z XVIII-go wieku i nigdzie nie widzimy owych długich poduszek, tak bardzo u nas rozpowszechnionych. Zaledwie w Aix, w Indre et Loire. W Korsyce, we Florencji, w Sardynji, w całej Francji na wschodzie niemowlęta jedynie widzę spowinięte w długie bandaże. System taki wymaga olbrzymiej ostrożności i doskonałej znajomości składu niemowlęcego ciała. U nas, przy naszych niańkach i mamkach, rzecz ta okazałaby się szkodliwą i zabójczą. Nawet szpital Maternité wprowadził używanie poduszek. Mamy taki okaz z filji w Tours i rzecz ta wywołuje pomiędzy francuzkami żarliwe dyskusje.

W witrynie środkowej zwracają uwagę batystowe, haftowane bandaże do ściskania głów z Vaucluse, i watowane kółka na główki z dep. de l'Eure. Kółka te, zwane *„bourrelets"*, są w ogromnem użyciu w całej Francji i bywają niekiedy z trzciny. Są to bardzo nieestetyczne stroje głów, a w dodatku, według mnie, szkodliwe. Chronią niby głowę od upadku, lecz grzeją do potęgi i wycierają włosy, tworząc w ten sposób miejsce na... łysinę!

Na lewo kierując się, wchodzimy teraz w królestwo... podrzutków. Bolesna kraina, smutna ludność, która ją zapełnia! I jak gorzkie wyrzuty, stają przed nami biedne, czerwone sukienki podrzutków z 1840-go r.—szare kitle dziewczątek ze szpitala St. Omer, lub czarne otchłanie kolebek kołowych, w które kładziono niemowlęta w chwili podrzucenia. Mamy taką autentyczną furtę z 1806-go roku. Przy furcie wisi łańcuch od dzwonka. Ileż rąk kobiecych, drżąc z bólu i rozpaczy, chwytało za ten zimny, smutny łańcuch!... Ileż łez, ileż łkań, ileż westchnień pobiegło za tem kołem, znikającem w odgłos dzwonka!... Na zawsze!... na przepadłe!...

I to dziecko! dziecko własne!—ach! wobec tej nędzy najwyższej wszystko zda się jeszcze rozkoszą i prawie przez łzy patrzymy na witryny, zawierające biuletyny szpitala St. Omer—z r. 1840-go zaczynające się od słów: „Marja Józefina, wyjęta z koła d. 2 września i t. d. I obok tych zżółkłych świstków papieru, widzimy całe masy przedmiotów, poowijanych w wąskie pasemka papieru. Są tam medaljony, pęki włosów, wianuszki, kwiaty, paciorki, krzyżyki, rękawiczki, wstążki... ba! jest nawet maluchna—złocona korona! I wszystko to znaleziono przy tych nieszczęśliwych dzieciach i zachowano jako dowody... legitymacyjne. Lecz dzieci tch nie odszukał już potem nikt!... korony, wianki, krzyżyki zostały w szpitalu—a dzieci poszły na poniewierkę!.. do obcych!

I podrzutków tych pełno w pawilonie Gienjuszu. Są ich całe masy w biednych uniformach i jednostajnych czepeczkach na główkach, wszędzie widzimy porozstawiane puszki z napisem *„n'oubliez pas les enfants trouvés."*... I słychać bezustannie brzęk pieniędzy. Całe sumy z drobnych ofiar złożone odbiera codziennie administracja podrzutków.

Są to ofiary kobiet i dzieci, które cisną się do kolebek podrzutków z całą skwapliwością. *Oh! les pauvres bébés!"* wołają maleństwa, wyciągając ręce z centymami, a matki wskazując na grube koszulki opuszczonych dzieci, uczą wcześnie swe córki i synów litości nad nieszczęśliwymi.

Mężczyźni przez ten czas rzucają pieniądze w tamburyna chudych hiszpanek i piją „boki" jeden za drugim. I ci pojmują miłosierdzie, tylko w swój odrębny sposób!...

Lecz—nie wszyscy, bo oto wkraczamy do małego namiotu, w środku którego, z zieleni kwiatów, jak biały cień, wysuwa się biust Abbé de l'Epée (1712 † 1789), anioła pocieszyciela nieszczęśliwych głuchoniemych. Biust ten zrobiony przez głuchoniemego Deseine, jest rozrzewniającym dowodem wielkich zasług ukochanego przez wszystkich człowieka. Dokoła grupują się rozmaite wyroby tak sztuki, jak przemysłu, będące dziełami rąk nieszczęśliwych kalek. Jest to pawilon Instytucji narodowej w Paryżu. Na ścianach namiotu porozwieszano obrazy, wykonane przez głuchoniemych a przedstawiające Abbé Sicard'a wpośród swych uczniów. Obok, w gustowny sposób ułożono wystawę z Bordeaux. Piękne i gustowne okazy stosowanego malarstwa świadczą o prawdziwych, a zastanawiających zdolnościach głuchoniemych. Również popisowe rzeczy wystawił zakład Orphelinat des Arts. Tam już uczennice, obdarzone wzrokiem i słuchem, kształcą się w dziale sztuk, dając dodatnie rezultaty. Martwa natura panny Lucy de Genets i kwiaty panny Almeras przykuwają moją uwagę. Te dwie biedne sieroty niedługo przestaną być niemi. Zaadoptuje je rodzina... artystów, ta najpoczciwsza, pomimo swej lekkomyślności, rodzina pod słońcem. Rodzina ta da im nazwisko i kawałek chleba. Chleb ten będzie nieraz z piołunem zmieszany, lecz za to nazwisko! nazwisko artysty!...

Od lilij i róż panny Almeras zwracam się ku całemu szeregowi łóżek dla chorych kobiet, jakie wy-

tygodnika. Przypominają sobie pewnie, że był on nielitościwie zamazany, zasmarowany i pobrudzony, tak, iż najdzielniejszy odczytywacz klinowych napisów nie potrafiłby wydobyć z niego ani jednej sylaby. Przyczyna tego bardzo prosta. Z powodu orkanu nie otrzymaliśmy transportu farby drukarskiej, jaki był zamówiony, i przeto trzeba było znaleźć na to sposób. Sposób ten atoli zawiódł nas; okazało się, żeśmy nie tędzy chemicy, a użyte przez nas: syrop i kopeć naftowy, zepsuły pismo. Możemy pocieszyć jednak łaskawych czytelników zapewnieniem, iż numer *quaestionis* nie zawiera nic godnego czytania. Owego tygodnia mało mieliśmy czasu na literatkę. Mówimy to ze względu na dosyć głupie czaszki naszych czytelników i przekonani jesteśmy, że ci nieliczni z naszej okolicy, co mają trochę rozumu, i tak nam wybaczą.

Powinno się przemilczać! Niektórzy z naszych współobywateli zganili pono naszego burmistrza za to, że go wczoraj wieczór pijanego znaleźli w rynsztoku. Naszem zdaniem, obywatele, powierzywszy raz komuś urząd tak zaszczytny, nie mają prawa pozbawiać go przywilejów. Skoro ma on trochę czasu, niewiele roboty, a przytem ochotę napić się czegoś, powinno być to przemilczanem, osobliwie w gminie (jak nasza), gdzie przynajmniej połowa najszanowniejszych obywateli pięć nocy w tygodniu przesypia na progach swoich domów, dla tej prostej przyczyny, że nie mogą znaleźć dziurki od klucza. Ci, co szanownego burmistrza potępiają, czynią to oczywiście przez zazdrość.

Jak nam się odwdzięczają. Gentleman pułkownik Hilton, prof. Fenshaw i sędzia Joe rozpuścili pogłoskę, żeśmy dostali porządne cięgi od wdowy Burnhaw za to, żeśmy ją nazwali „starą szkapą". Rycerskość zmusza nas przypuścić ten wypadek, że nas wytrzepano szpicrutą i ta sama rycerskość nie pozwalała nam bronic się przed „starą szkapą", jako przed istotą tej samej płci co rzeczywiste *ladies*. Ale co się tyczy trzech plotkarzów, to oświadczamy, iż są to psy, łgarze, łapichłopzdrajcy, uwolnieni zbrodniarze i koniokrady. Przedtem byli naszymi przyjaciołmi, co też skłania nas do następnych rewelacyj. Pułkownik Hilton nosi kołnierz, któryśmy mu pożyczyli przed 7-ma tygodniami z naszej zdartej odzieży; a jeśli kto ma odwagę zdjąć miarę z odzieży, prof. Fenshawa, przekona się, iż jedna z naszych „koszulek zdrowia", nam ukradzionych, okrywa jego niegodne ciało. Sędzia Joe przybył do naszej okolicy jako zbój z błaganiem o litość. My, powodowani zwykłą nam miękkością serca, napełniliśmy mu żołądek, dali kwaterę na trzy dni i tytuł „sędziego" za jakąś drobnostkę dla naszego pisma. A dziś, jak się nam odpłacają! To hjeny, nie ludzie!

Złe sumienia. Onegdaj wieczór, po przybyciu poczty, gruchnęła wieść, iż przyniosła ona między innymi i „łapacza" z Chicago. I, rzecz dziwna, wnet 50-iu z naszych wybitniejszych, dających ton obywateli dało nura do lasów i mimo 4° mrozu całą noc przesiedziało w gęstwinie. Wskutek tego zapisać musimy następujące wypadki:

Kapitan Johnson ma odmrożoną prawą nogę.

Sędzia Pelham—uszy; przytem rozbity wskutek potknięcia się nos.

Profesor Sweeney—złamaną nogę, bo w ucieczce swej wpadł do piwnicy.

Przezacny Davis zwichnął nogę i utracił część swego rzymskiego nosa.

Wprawdzie nie był to, jak się okazało, łapacz, jeno handlarz trzody, który w obawie *linchu* sam uciekł potem, ale przy tej okazji poznaliśmy przynajmniej moralną wartość naszych współobywateli.

Jeszcze jedno, ale już w imieniu naszem. Wiadomości cyrkowe figurują w *Krzykale* pod rubryką „Sztuki i nauki"...

No, czyż nikt z tego wzoru nie skorzysta?...

Ary.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż departament leśny ministerjum dóbr państwa opracował projekt ustawy o polowaniu, który niebawem zostanie wniesiony do rady państwa. Jak się dowiaduje dziennik petersburski, ustanowione być mają nowe świadectwa myśliwskie, które wydawać będzie policja za opłatą 15 rs. rocznie. Polowanie na pewne gatunki zwierzyny i ptactwo ma być bezwarunkowo wzbronione od 13 marca do 27 lipca, przyczem terminy polowania na pozostałe gatunki zwierzyny we wzmiankowanym perjodzie czasu ustanawiać będą dla każdej miejscowości jenerał-gubernatorowie i gubernatorowie. Wiadomość o tych terminach ogłaszana będzie w miejscowych *Gubern. wied.* i ma być wywieszona we wszystkich urzędach policyjnych i gminnych. Polowanie na zwierzęta pożyteczne dla gospodarstwa wiejskiego i leśnego ma być bezwarunkowo wzbronione, przekroczenie zaś tego zakazu karanem będzie grzywną wraz z pozbawieniem prawa polowania i odebraniem broni. Do liczby zwierząt pożytecznych zaliczone są: żubry, bobry, samice łosie, jelenie i dzikie kozy; do ptaków pożytecznych zaliczono wszystkie ptaki śpiewające i żywiące się owocami. Za zabicie samicy łosia lub dzikiej kozy ustanowiona jest kara 50 rs. z pozbawieniem prawa polowania. Za zabicie innych zwierząt pożytecznych ustanowiona ma być kara pieniężna 25 rs. i z pozbawieniem w pewnych razach prawa polowania na zawsze lub na czas z góry określony.

= Według informacyj dzienników petersburskich, komitet główny Towarzystwa przemysłu i handlu zajmuje się kwestją przyznawania właścicielom ziemskim i włościanom kredytu na nabywanie maszyn i narzędzi rolniczych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec znacznej liczby wakujących spadków po zmarłych w Anglji poddanych russkich, w Petersburgu ma być otworzona filja jednego z londyńskich kantorów informacyjnych, zajmujących się przeprowadzaniem dochodzenia spadkowego.

= Dzienniki odesskie informują, iż projekt przeniesienia portu handlowego do Teodozji został odrzucony.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż do ministerjum komunikacyj wniesiono projekt nowej linji kolejowej od Starej Rusy do Witebska. Jednocześnie istnieje projekt połączenia Carycyna ze stacją Tichareckoje kolei władykaukaskiej.

= Jak donoszą dzienniki russkie, na zamierzonym zjeździe przyrodników w Petersburgu podniesiona ma być myśl zaprowadzenia w Rosji systematu metrycznego miar i wag.

= Ze sprawozdania ministerjum oświaty okazuje się, iż w ciągu roku złożono w ministerjum 172,050 rs., od których procenta przeznaczono na 84 stypendjów dla kształcącej się młodzieży. Z tych 15 stypendjów wypada dla studentów, 20 dla uczniów gimnazjów klasycznych, a reszta dla uczniów szkół realnych i innych zakładów naukowych średnich.

= *Peters. wied.* dowiadują się, iż kwestja powierzenia oświaty ludu w gubernjach wewnętrznych w ręce duchowieństwa prawosławnego została ostatecznie rozstrzygnięta.

= Wskutek wydanego świeżo rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, dozwalającego, aby woły, sprowadzane ze stepów, odbywały kwarantannę na miejscu, dla którego są przeznaczone, poruszona nanowo została kwestja urządzenia za miastem odpowiedniego targowiska wołowego, gdzieby jednocześnie dokonywano kwarantannę. Jako najodpowiedniejszy punkt na powyższy cel wskazana jest okolica Pragi, którą przecinają trzy koleje, oraz kolej obwodowa.

= Ukazem Najwyższym z d. 29-go grudnia 1887 roku uchwalono pobierać od świadectw 1-ej i 2-ej gildji 15% na utrzymanie sądów gminnych warszawskiego okręgu sądowego. Postanowienie to obowiązujące w całem Cesarstwie motywowane jest tem, że kupcy i przemysłowcy wykupujący 1 i 2-gą gildję, mają prawo operować—pierwsi we wszelkich miejscowościach Cesarstwa, drudzy zaś w granicach powiatu, w którym świadectwo 2-ej gildji zostało wykupione. Ponieważ jednak Warszawa pod względem opłat za prawo przemysłu i handlu znajduje się w wyjątkowem położeniu, i kupiectwo warszawskie opłaca dotąd 50% od 1-ej i 25% od 2-ej gildji dodatkowego podatku, pomimo, że wskutek Ukazu z d. 5-go czerwca 1884 r. podatek ten w całem Cesarstwie zredukowany został do 15%, przeto p. prezydent miasta za pośrednictwem warszawskiej izby

---

stawił tu dom Dupont, którego reprezentant objaśnia mnie najuprzejmiej do czego służą te piękne wybite aksamitem fotele, tak miękko wysłane, jakby stłumić chciały w sobie te tysiące jęków, które się o ich ściany obijać będą.

Najdoskonalszym, według mnie, w konstrukcji jest łóżko dla kobiety, której rozkaz lekarza nie dozwala powstawać o własnej sile. Za pomocą pasów chorą podnosić można do dowolnej wysokości, a wysuwając z pod niej łóżko, wstawiać natomiast wannę lub zmieniać pozycję i podkłady odpowiednio do potrzeby. Również doskonałe jest oparcie na głowę, w razie duszności lub napływu krwi. Zawieszone na drążku kółko ułatwia chorej poruszanie się dowolne i w ten sposób zapobiega nieuniknionemu w razie długoletniego leżenia odparzeniu krzyża. Całe szeregi foteli-łóżek, z ruchomemi poręczami, z oparciami ruchomemi na nogi, z poduszkami na głowę—rozsuwane, ruchome, z maszynerją ukrytą, przenośne, mające na celu osłodzić dolę tych nieszczęśliwych istot, które przechodzą czyściec na ziemi, płacąc często cierpieniem całego swego życia—istnienie drugiej istoty.

I tuż obok tych foteli, tych brankardów, tych stoliczków przyśrubowywanych do łóżek, pulpitów do czytania poocząs nocy bezsennych, gdy się tłumi jęk, aby nie przerywać spoczynku ukochanym istotom—widzimy straszne, jak widma, grobowe stoły do operacji systemu Pozziego, stoły wiążące głowę do operacyj oftalmicznych, fotele formy Voltaire z ukrytą wewnątrz maszynerją, lub platformy *asceptiques*, kryształowe z obramowaniem niklowem. Te ostatnie, przeznaczone do prosektorjów, znalazły groźnych rywali w stołach Doultona, składających się z aluminjum, ox. żelaza, magnezji, potasu, wody i t. d. Materjał to elastyczny i wyborne oddaje usługi w chwilach operacji lub krajania trupów. Całe masy przyrządów widzimy sporządzone z tego ciała i według zdań kompetentnych, rzecz ta zasługuje na uwagę.

Nie jest to miła i rozkoszna kraina, moje panie, w którą was wprowadziłam. A przecież przejść przez nią musimy. Więcej łez i jęków na ziemi, niż śmiechu i rozkoszy. Wieża Eiffel piękna jest bezwątpienia w nocnem oświetleniu, lecz wierzcie mi i model dziecięcego szpitala, założonego przez X. Ruel w r. 1887, również was zająć może. Z trudnością zdołałam się przecisnąć przez tłum kobiet, otaczających olbrzymią witrynę. Model przedstawiał szpital w miniaturze ze zdjętym dachem. Sala zabaw, sypialnie, apteka, sala operacyjna wszystko widać było jaknajdokładniej. Tysiące figurek krzątało się niby wśród sal około łóżek chorych maleństw.

Również piękny i zajmujący model jest Schronienia *N. Dame de bons Secour*. Chory płaci 3 fr. dziennie za prawdziwie książęce utrzymanie. Szpital obłąkanych w Evreux przedstawia się jak olbrzymie miasto, a pawilony, jak pałacyki. Niktby nie przypuścił, że w tych białych, smukłych murach kryje się największa z nędz ludzkich, bo... utrata rozumu!

Już widzę, piękna czytelniczko, jak ze znudzeniem odkładasz *Kurjera*. Duszno ci w tym pawilonie, gdzie zdają się unosić w powietrzu jęki chorych i płacz opuszczonych sierot... chodź więc ze mną, miniemy przyrządy do leczenia ścieśnionem powietrzem Apper'a i wyjdziemy na plac poza pawilonem Genjuszu. Lecz oto drewniany budynek gościnnie otwierający swe wrota. To pawilon nocnych przytułków. Wejdźmy o! tylko na chwilę... nie zabawimy tu długo. Wreszcie, czyste ubóstwo odrazu się tu rzuca w oczy. Na ścianie sypialni Chrystus rozpięty na krzyżu—a pod nim karta z napisem:

„Przytułek przyjmuje 1000 osób na noc bez różnicy stanu, wieku i wyznań!"

Dokoła łóżka czyste, porządnie zasłane. Na lewo sala obstawiona cebrami z wodą, ubieralnia obwieszona koszulami z grubego kretonu pranemi codziennie. Na prawo całe stosy starych ubrań i obuwia, złożonego przez litościwe osoby.

Oto wszystko!

Wychodzimy pod dziwnem wrażeniem. Nie mieć dachu nad głową!... ciężka to chwila! a przecież tych 1000 nieszczęśliwych, którzy codziennie pukają do drzwi Przytułku—nie mają dachu nad głową! nie mają własnego kąta!.. Ileż nędzy! ileż smutnej nędzy!...

Na lewo od pawilonu widzimy urządzenia szczepienia ospy—polowe szpitale—wzorowe urządzenie szkoły przy dziecinnym szpitaliku w Neuilly, z podłogą ruchomą i ogrzaną. Szary domek Towarzystwa filantropijnego, założonego w r. 1780, przedstawia nam wzorowe żłobki dla niemowląt i daje próbki jedzenia po 10 ctm. porcja. Jedzenie to zdrowe i dość smaczne, daje możność zaspokojenia głodu.

I ciągle, ciągle jak zaczarowane wyrastają dokoła nas całe grupy domków, pawiloników, a wszystko we wnętrzu swem mieści okazy, dążące do niesienia ulgi tym, którzy cierpią.

Już szósta!... cała Esplanada pokrywa się setkami kolorowych latarek, hiszpanki uderzają w tamburyna i wstrząsają kastanietami. Przebaczcie mi, że dziś nie zaprowadzę was do tych szaletów, z których płyną te wesołe odgłosy.

Mając przed sobą uśmiech siostry Marty lub święty wyraz rysów księdza de l'Epée—iść pomiędzy jawanki, które ruchami swych rąk mówią tyle! lub słuchać namiętnego śpiewu hiszpana z kawiarni kolonjalnej—byłoby profanacją.

Pójdziemy tam jutro... dziś zostańmy w krainie łez i cierpienia. Otrzeć te łzy! ukoić te cierpienia, to trwalsza radość, lepsza rozkosz, niż ta, która się maluje w ukośnych oczach jawanki!... lub ciemnych źrenicach hiszpańskiego studenta!...

Gabrjela Zapolska.

skarbowej zwrócił się do ministerjum skarbu o zwolnienie kupców warszawskich od tej nowej opłaty. Przybliżony dochód z tego źródła za rok 1888 obliczony został na 44,000 rs., że zaś w r. b. liczba wszelkiego rodzaju świadectw handlowych wzrosła znacznie i zamierzony budżetem dochód na rzecz skarbu w ilości rs. 600,000 pokryty został już 9-go sierpnia r. b., wpływy zaś od d. 9-go sierpnia stanowią nadwyżkę, przeto 15% na rzecz sądów gminnych za r. b. niewątpliwie przewyższyłyby sumę rs. 50,000.

= Właściciele fabryk i zakładów przemysłowych oraz mieszkańcy osady Sosnowice występują z nowem podaniem, prosząc o uznanie Sosnowic jako miasta i obowiązując się w razie pomyślnej rezolucji złożyć 100,000 rs., jako kapitał zakładowy na pierwszy fundusz miejski.

= Jeden z przemysłowców łódzkich, w porozumieniu z frankfurckiem towarzystwem kolei konnej, rozpoczął starania w Petersburgu o uzyskanie koncesji na przeprowadzenie linji tramwajowej między Kaliszem a Łodzią z odnogą do Zgierza i Ozorkowa. Starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem co do linji Łódź-Kalisz, ponieważ budowa kolei żelaznej jest w tej chwili nader silnie agitowaną i prawdopodobnie w r. b. koncesja będzie wydaną. Natomiast połączenie Zgierza i Ozorkowa linją tramwajową z m. Łodzią ma wszelkie szanse urzeczywistnienia.

= Z powodu wzmagającej się epidemji chorób zakaźnych jak ospa, odra i szkarlatyna pośród dzieci ludności wiejskiej, lekarze powiatowi otrzymali instrukcję przedsięwzięcia odpowiednich środków, mających na celu ograniczenie tych chorób. W razie więc pojawienia się jakiejś choroby z charakterem epidemicznym w danej miejscowości, lekarz obowiązanym jest przybyć na miejsce i wskazać ogólne środki dezynfekcyjne, nad wykonaniem których obowiązani są czuwać wójci gmin i sołtysi. W razie potrzeby do takich miejscowości ma być delegowany na stały pobyt felczer, który będzie obowiązany składać lekarzowi stosowne raporty. Co do ograniczenia wypadków ospy, szczepienie tej będzie dwa razy do roku stosowane przez delegowanych felczerów, dla których odpowiednią instrukcję opracuje departament lekarski i wyjedna fundusz na opłacenie djet felczerom, pozostającym zawsze pod kontrolą lekarzy powiatowych.

= Inspektor urzędu lekarskiego, p. Troickij, z uwagi, iż dokonywanie sekcyj sądowo-lekarskich w zabudowaniach prywatnych przedstawia pewne niedogodności, zwrócił się do sekretarza uniwersytetu z prośbą o dozwolenie przewożenia trupów do gabinetu anatomicznego. Koszta przewozu ponosić będzie miasto. Sprawa ta zostanie zdecydowana na najbliższem posiedzeniu rady uniwersytetu.

= Wskutek licznych zażaleń, wnoszonych ostatniemi czasy do p. prezydenta miasta na brak wody wiślanej w niektórych dzielnicach miasta, wyjaśniono, że tak stacja pomp, jak filtry, funkcjonują prawidłowo, jedynym zaś powodem chwilowego braku są roboty, prowadzone na mieście przy połączeniu, zmianach i zapuszczaniu nowych rur wodociągowych.

= Do 7-miu ochron izraelskich pod opieką Tow. dobr. zostających uczęszcza: chłopców 158-miu, dziewcząt 814, razem 972 dzieci.

= Na wyasfaltowanie miejsc na targu rybnym na placu za Żelazną Bramą magistrat wyznaczył rs. 1260.

= Według wczorajszego raportu, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 48, św. Łazarza 48, św. Ducha 4, starozakonnych 58 i wolskim 5. W szpitalach: św. Rocha, praskim i zapasowym wszystkie miejsca są zajęte.

= Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż na stanowisku drugiego redaktora *Biesiady literackiej* zatwierdzony został p. Ludwik Żychliński, budowniczy i szwagier redaktora tegoż pisma, p. Władysława Maleszewskiego, od lat wielu stały mieszkaniec m. Warszawy.

= Zaproszone zostały do rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go na członków panie: Helena Skórecka i Józefa Grabowska, właścicielki domów w Warszawie.

= Dla załatwienia agitującej się obecnie sprawy taryf kolei wiedeńskiej, oraz uregulowania stosunku taryfowego rzeczonej kolei z koleją dąbrowską, wyjeżdżają w d. 9-ym b. m. do Petersburga członkowie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej: Feliks hr. Czacki i p. Bertand Lysen, oraz dyrektor administracji, p. Strassburgier. Prezes kolei dąbrowskiej, p. J. Bloch, bawi już obecnie w Petersburgu.

inspektor szpitali warszawskich, profesor, doktor medycyny, rz. r. st. Aleksander Walter.

Zmarły urodził się w 1817-ym r., w 1841-ym ukończył uniwersytet w Dorpacie ze stopniem doktora 1-ej klasy, w 1844-ym r. objął katedrę anatomji na uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie, a od 1874-go r. pełnił obowiązki inspektora lekarskiego tutejszych szpitali.

= Powrócił do Warszawy z Zakopanego Wiktor hr. Ronikier, wice prezes administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności.

= Wspomnienie.

W dniu wczorajszym, po krótkiej chorobie, zmarł

Ciało zmarłego w d. 7-ym b. m., tj. w poniedziałek, o godzinie 12-ej, przewiezione będzie do Kijowa.

= Pogrzeb.

Z kościoła przy szpitalu Dzieciątka Jezus odprowadzono wczoraj na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Aleksandry Kłoczewskiej, przełożonej sióstr miłosierdzia w tymże szpitalu.

Zwłoki eksportował ks. biskup Ruszkiewicz, poprzedzany licznym zastępem duchowieństwa, około 120-tu osób, wychowańcami zakładu podrzutków i zgromadzeniem sióstr.

Trumnę z kościoła do karawanu i z karawanu do grobu poniosły siostry miłosierdzia.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu wczorajszym na drugiem przedstawieniu „Fedry", z wyjątkiem lóż, publiczność zapełniła miejsca.

Po pierwszym akcie panna Noiret otrzymała wspaniały kosz świeżych kwiatów.

* „Serafina" ukaże się dopiero we wtorek.

* W teatrze Wielkim jutro „Katarzyna córka bandyty", z panną Dąbrowską w roli tytułowej.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Księżnę Jerzową", z panną Marczelówną, występującą pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Widowiska dopełni wznowiona krotochwila p. t. „Nr. 36 i 37".

* Na scenie teatru Nowego ukaże się jutro od dłuższego czasu niegrana „Księżniczka Trebizondy", z panną Czosnowską w tytułowej roli.

P. Misiewicza, korzystającego z wypoczynku, zastąpi p. Rapacki (syn).

* P. Trapszo objął rolę Ben-Akiby w „Urjelu Akoście", grywaną przez pp. Rapackiego i Ładnowskiego.

Wspaniała tragedja Gutzkowa, w której p. Kotarbiński święci prawdziwy trjumf artystyczny, daną będzie w poniedziałek w teatrze Wielkim.

* Wesołe „Niespodzianki rozwodowe", mające dar przepełniania teatru, grane będą dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie w poniedziałek i piątek.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Nowego wypełnią: operetka „Ali-Baba" i wodewil dramatyczny „W ruinach", grane na przemian.

* Dotąd niewiadomo jeszcze, czy pani Zimajerowa przybędzie na umówiony termin do Warszawy.

Dyrekcja teatrów oczekuje telegraficznej odpowiedzi artystki, która przybyć miała dzisiaj.

= Wystawa starożytności.

Lista osób, które zadeklarowały przedmioty na przyszłą wystawę sztuki starożytnej, powiększa się ciągle.

Obecnie nadesłali deklaracje: p. Wład. Okęcki—zegar i kandelabry bronzowe, piękny duży serwis z porcelany saskiej, staroświecki pas lity złotem, srebra stołowe z zeszłego wieku i 2 obrazki szkoły flamandzkiej; szambelan Lachnicki — porcelanę, bronzy i emalję; p. W. Frisch—parę kandelabrów w stylu dyrektorjatu i wazony z porcelany francuskiej; p. I. K. Giejsztor—starodawne polskie druki i biblję radziwiłłowską; p. Zygmunt Bagniewski—puszkę kokosową w srebrnej oprawie z czasów Jana III; p. Zofja z Zielińskich Jaworska—piękny zegar z konsolą z czasów i w stylu Ludwika XV; p. W. Kruziński—instrumenty muzyczne staro i nowożytne; p. Józef Matuła—skrzypce z r. 1690, roboty Joachima Filkego; p. Ludmiła Gembarzewska—pas złotem i srebrem lity ze Słucka; p. S. Mücke—obraz olejny na szkle malowany z XVII-go wieku w ramie szklanej weneckiej, wyobrażający Madonnę z Dzieciątkiem Jezus; Zofja Trzebińska z Huiszowa—starożytne inkrustowane meble, trzy wachlarze z czasów Ludwika XVI, biżuterję dawną i tkaniny; p. M. Oswald—pistolety nakładane złotemi ozdobami i portrety na miedzi; p. W. Florjanowicz i sp.—broń i tabakierki z kości słoniowej z miniaturami; p. Ella Williamson — portrety na porcelanie.

Komisja odbiorcza od dnia dzisiejszego przystępuje do swoich czynności i przyjmuje zadeklarowane okazy na wystawę w godzinach rannych i wieczornych od 6 do 8-ej.

= Pierwsze kroki.

Spółka wywozu mięsa za granicę, zawiązana przez p. Gustawa Plewakę, wkrótce zaczyna swoją działalność.

Otwarcie kantoru nastąpi w polowie listopada.

Biuro mieścić się będzie w domu nr. 25-ty na ul. Brackiej.

= Do Paryża.

Spóźnieni turyści jeszcze podążają na wystawę paryską.

Dziś rano pociągiem bydgoskim wyjechała z Warszawy znaczna partja turystów, którym przewodniczył p. Jan Sokólski, jako przedsiębiorca wycieczki.

Pan S. zebrał 36 osób, którym zapewnił zwiedzenie wystawy i 10 dniowy pobyt w Paryżu, łącznie z kosztami podróży 3-ią klasą, po 130 rs. od osoby.

Między uczestnikami wycieczki znajduje się kilku majstrów z tutejszych fabryk, delegowanych na koszt pryncypałów.

Nie brakuje nawet i kapotowego kolonisty w osobie Michała Dalniewskiego z Brudna.

Kolonista wziął z sobą syna farmaceutę.

Wspomniany już przedsiębiorca pobrał od każdego z uczestników zadatku po 30 rs. z góry, a resztę dopłaty otrzyma w Paryżu.

= Nieporządek.

Od osób, przybyłych z Lublina, dowiadujemy się, iż ubiegłej soboty na stacji Sobolew kolei nadwiślańskiej, skutkiem braku wagonów, około stu pasażerów zmuszonych było wyczekiwać na stacji aż do nadejścia drugiego pociągu.

W interesie tak kolei, jak podróżnych, należałoby nieporządkom takim w przyszłości stanowczo zapobiedz.

= Na pensji.

Z powodu różnych pogłosek, obiegających po mieście o śmierci ś. p. Stefanji S., uczennicy VI-ej klasy jednego z tutejszych zakładów naukowych żeńskich, uważamy za konieczne podać w tym względzie następujące szczegóły.

S. była pensjonarką w owym zakładzie od lat paru, ostatnio zaś powróciła z wakacyj przed dwoma tygodniami.

Dziewczyna uskarżała się przed koleżankami na lekki ból boku, ogólnie jednak wydawała się zdrową.

We wtorek, czując się niedysponowaną żołądkowo, S. zażyła olejku, niedługo zaś potem koleżanki widziały ją konsumującą ser szwajcarski.

Około godziny 10-ej wieczorem S. dostała nagle boleści.

Wezwany natychmiast dr. Hoene przepisał lekarstwo i okłady.

Noc przepędziła S. spokojnie; kiedy zaś nazajutrz rano ponowiły się objawy choroby, wezwano drów Hoene i Wróblewskiego, a zarazem uwiadomiono najbliższych krewnych pensjonarki: babkę i brata.

Lekarze zadecydowali, iż S. chorą jest na zapalenie kiszek i otrzewnej.

Babka S. nie odstępowała chorej od rana do samej już śmierci, która nastąpiła we środę w nocy.

Brat zmarłej odwiedzał S. w ciągu dnia kilkakrotnie.

Dziś na zwłokach zmarłej dokonano sekcji.

Ostateczna przyczyna śmierci S. nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną.

= Szybki zwrot.

W dniu wczorajszym p. Lutostański, powróciwszy do domu na ul. Wspólną w porze obiadowej, otworzył, jak zazwyczaj, skrzynkę listów.

Ku wielkiemu zdumieniu znalazł w skrzynce pugilares, który wychodząc rano zabrał z sobą.

Instynktownie sięgnął do kieszeni i rzecz prosta pugilaresu nie znalazł.

Widocznie kradzież została spełnioną w czasie przejazdu tramwajem, a złodziej, wyciągnąwszy z pugilaresu 10-rublowy banknot, okazał się sumiennym.

Znalazł on bilet wizytowy z adresem, udał się więc do mieszkania p. L. i pugilares z wszystkiemi ważnemi notatkami wrzucił do skrzynki.

Tym sposobem p. L. odzyskał pugilares wcześniej, aniżeli się dowiedział o dokonanej operacji na jego kieszeni.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Kościelnej pod nrem 2-im panu Nikucie podczas jego nieobecności w Warszawie zabrano 750 rs., a nadto skradziono samowar srebrny, dewizkę złotą, broszkę, kolczyki z perłami, bransoletę z brylantami, dwie obrączki ślubne i wiele innych przedmiotów. Poszkodowany podaje stratę na 1070 rs.—Pani Teresie Rembielińskiej, wyjeżdżającej dorożką nr 16 na kolej, skradziono sakwojaż, w którym znajdowały się: nesesor w oprawie srebrnej z cyframi T. R., kolczyki brylantowe, broszka z djamentami i wiele innych przedmiotów kosztownych. Ogólna strata wynosi 3470 rs. Podejrzanego o przyswojenie dorożkarza Zielińskiego aresztowano.

= Nasze sługi.

Od pewnego czasu w domu pp. C. ginęły wartościowe rzeczy w tak zagadkowy sposób, że wszelkie przedsiębrane ostrożności pozostawały bez skutku.

W krótkim stosunkowo czasie, oprócz bielizny stołowej, zginęły: dwie broszki złote, bransoletka, szpilka do krawata i t. p.

Nareszcie pewnego dnia do pp. C. przybył jakiś nieznajomy człowiek, który opowiedział pani domu, że jest współlokatorem dawnej jej pokojówki, Anusi, obecnie żony robotnika, i że ta, przychodząc do prania, a znając dokładnie zwyczaje i mieszkanie, systematycznie dopuszcza się kradzieży.

Pani C. bezzwłocznie zawiadomiła o tem policję, która odnalazłszy część rzeczy, po spisaniu protokółu, rzecz całą przesłała na drogę sądową.

= Ze swawoli.

Kilkunastoletni wyrostek, Eugenjusz Turczyk, zbliżył się do wozu, przejeżdżającego przez Nowy-Świat i ściągnął za nogę małego chłopca, Adama Oranowskiego.

Malec, upadłszy na bruk, poniósł tak ciężkie obrażenia, iż stracił przytomność.

Ofiarę swawoli Turczyka odwieziono do mieszkania rodziców pod nr. 40-ty na Leszno.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym Józef Kulman, pracujący przy budowie w gmachu teatru, uderzony został spuszczonym windą kubłem w głowę.

Cios był tak silny, iż Kulman stracił przytomność i po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono go do szpitala.

= Z ulicy.

W przejściu przez ulicę Nowogrodzką Józef Olżanowski upadł i stracił przytomność.

Na Chłodnej podniesiono 12-letniego chłopca w stanie bezprzytomnym i odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym Albert Radzich, znalazłszy zamkniętą furtkę w ogrodzie na Czystem, postanowił przejść przez parkan.

Zaledwie jednak znalazł się po drugiej stronie, napadnięty został przez dwa brytany.

Na krzyk Radzicha zjawiła się pomoc, lecz zanim psy odpędzono, biedny człowiek uległ fatalnym pokąsaniom na rękach i nogach.

Poszwankowanemu pomocy lekarskiej udzielono.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej policjant Paszczenko zauważył na ulicy Targowej leżącego człowieka w stanie bezprzytomnym, z ciężką raną na głowie.

Nieznajomy, po udzieleniu pierwszej pomocy, przyszedł do zmysłów i zeznał, że nazywa się Serafin Budziński, jest szewcem i mieszka pod nr 14-ym przy ul. Młynarskiej.

Okazało się, iż Budziński pobił się z Janem Jackowiczem, który go zranił w głowę.

Poszwankowanego szewca odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Nagła śmierć.

W drodze do szpitala św. Rocha zmarł nagle niewiadomy z nazwiska człowiek, podniesiony w stanie bezprzytomnym na ulicy Dobrej.

Podobną śmiercią zmarł Franciszek Rozumowski, zamieszkały pod nrem 16-ym na Starem-Mieście.

Wreszcie przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 66-ym zmarła nagle na schodach Józefa Wihster.

Przyczyna śmierci tych trzech osób nie jest wiadomą, przedsięwzięto więc śledztwo sądowe.

Ulgi w opłacie rat.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozesłała w tych dniach do wszystkich dyrekcyj szczegółowych, opatrzone podpisem prezesa dyrekcji głównej, r. t. Toloczanowa, i naczelnika kancelarji, p. J. Górskiego, po ecenie rozpoczęcia czynności sprawdzeń, na mocy których mogą być przyznane ulgi tym ze stowarzyszonych, których dobra w r. b. uległy jakiejkolwiek klęsce.

Niezależnie od tego, taż dyrekcja odezwą za nr. 18,268 objaśnia wszystkich stowarzyszonych, że na ogólne umorzenie raty, ani na ogólne przyznanie jakiejkolwiek ulgi, nie pozwalają ani ustawa, ani zbyt szczupłe zasoby Towarzystwa, dlatego też pomoc, z jaką przyjść może dotkniętym klęskami stowarzyszonym, może być tylko przyznawaną każdemu stowarzyszonemu oddzielnie, o ile rozmiar klęski daje mu do tego zasadę. Zasada, przyjęta przez dyrekcję główną, jest następująca:

Jeżeli właściciel dóbr klęską dotkniętych utracił połowę czystego dochodu rocznego, w takim razie jedna lub dwie najbliższe raty mogą być rozłożone na równe części, spłacalne w ciągu najwyżej czterech następnych półroczy.

Jeżeli skutkiem klęski właściciel utracił całoroczny czysty dochód, lub znalazł się w konieczności zrobienia na podtrzymanie gospodarstwa nakładu, dochód taki przenoszącego, w takim razie dwie raty mogą być rozłożone w równych częściach na dwanaście półroczy (art. 189 ust. Towarz.).

Ulgi takie mogą być przyznane na mocy zgodnej decyzji dyrekcji szczegółowej, dyrekcji głównej i komitetu Towarzystwa.

Przyznanie ulg zawisło od zawiadomienia dyrekcji szczegółowej o klęsce w czasie właściwym, t. j. o nieurodzaju i gradobiciu, przed d. 15-ym listopada, o każdej zaś innej w ciągu dwóch miesięcy od zaszłego wypadku i od poprzedniego sprawdzenia klęski.

Stowarzyszony pragnący korzystać z ulg, winien w terminie wyżej wskazanym wnieść do dyrekcji szczegółowej podanie z wymienieniem rodzaju klęski i poniesionych strat oraz wskazaniem, z jakiego rodzaju ulgi korzystać pragnie.

Do sprawdzania klęski dyrekcja szczegółowa wyznacza delegatów taksowych, członków swoich lub nawet, w szczególnych wypadkach, stowarzyszonych. Sprawdzanie dokonywa się, jeżeli z samego opisu klęski i szkód, zawartego w podaniu, nie wypływa, że szkoda nie dochodzi wysokości przyjętej za pierwszą zasady.

Przy czynności sprawdzania klęski i szkód winien być obecny jeden lub dwóch stowarzyszonych w sąsiedztwie zamieszkałych, którzy w czynności mają głównie udział informacyjny i nie wpływają na sformułowanie konkluzji.

Delegat sprawdzający klęskę może powołać do badania dwóch miejscowych ludzi, ze stosunkami dóbr dokładnie obznajmionych, a obowiązany jest przekonać się, czy były przedsiębrane środki, mogące klęsce zapobiedz lub szkody ograniczyć.

Oprócz czynności sprawdzenia klęski, delegat obowiązany jest zbadać, jaki jest stan gospodarstwa, inwentarza, zasiewów słowem, czy dobra nie znajdują się w stanie zaniedbania lub dewastacji.

Protokół dokonanej czynności delegat składa dyrekcji szczegółowej. Jeżeliby poszkodowany właściciel dóbr widział potrzebę postawienia zarzutów przeciw czynności sprawdzenia, to delegowany jest obowiązany zamieścić je w protokóle.

Po zbadaniu protokółu dyrekcja szczegółowa przedstawi wnioski swoje, wraz z wnioskiem co do rodzaju ulgi, jaka w danym wypadku zastosowaną być winna, do ostatecznej decyzji dyrekcji głównej i komitetu Towarzystwa.

Taką jest w głównych zarysach treść uchwały co do oczekiwanych ulg i sposobu ich przyznawania.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pojutrze, o godzinie 5-ej po południu, w sali sesjonalnej magistratu odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia jubilerów.

— W mieszkaniu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej pod nrem 23-im, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia kowali.

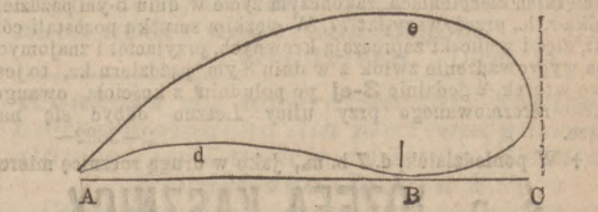
ZE ŚWIATA.

× **Hrabianka Hoyos,** młoda dwudziestoletnia dziedziczka wielkiej fortuny, została uwięzioną w Passau pod zarzutem krzywoprzysięstwa w sprawie pomiędzy jej ojcem a jednym z dzierżawców.

× **Marki pocztowe.** Z powodu zmiany formy marek pocztowych w Niemczech, podajemy krótką historję tego maleńkiego skrawka papieru, który jednak dla stosunków ludzkich ma tak olbrzymie znaczenie. Początek marek pocztowych datuje się przed 50 ma laty. Zasługa wynalezienia marek należy się drukarzowi Jamesowi Chalmers w Dundee. Marki znalazły po raz pierwszy zastosowanie w Anglji, gdzie rozkazem królewskim z d. 26 go grudnia r. 1839-go wprowadzone zostały w użycie. W rok potem marki przyjęły Stany Zjednoczone Ameryki północnej i Szwajcarja, w kilka lat później znajdujemy je w Bawarji, Belgji i Francji. Marki pocztowe wyrodziły też osobliwą namiętność zbierania kolekcyj znaczków używanych, obecnie zaś, oprócz gimnazistów, którzy z zapałem oddają się sportowi markowemu, istnieją muzea i towarzystwa, specjalnie zbieraniu marek poświęcone. Przed dwoma laty założona została w Berlinie t. zw. giełda na marki, gdzie niejednokrotnie rzadsze egzemplarze nabywane bywają po cenach bardzo wysokich.

× **Per procura.** Do jednego z urzędników stanu cywilnego w Berlinie zgłosiła się pewna młoda dama nader sympatycznej powierzchowności, która z całą naiwnością zapytywała, czyby nie mogła wziąć ślubu ze swoim narzeczonym *per procura.* Romantyczna niemeczka czytała świeżo w gazetach, iż przy zaślubinach następcy tronu greckiego z księżniczką Zofją pruską oblubieńca ma zastępować brat panny młodej, książę Henryk, chciała się tedy dowiedzieć, czy i ona nie mogłaby w podobny sposób wziąć ślubu ze swoim ukochanym, który przebywa za granicą i w żaden sposób przed upływem roku na ślub zjechać nie może. Na różno starano się wytłumaczyć rozkochanej naiwnej, iż podobne formy ślubne są dozwolone jedynie w rodzinach panujących—niemeczka pozostała niepocieszoną.

× **Nowe pociski.** Żołnierze rzymscy, dla których hańbą było otrzymać ranę z tyłu, mogą z oburzeniem przewrócić się w grobie. Genjuszowi bowiem zniszczenia, który w ostatnich czasach tak wiele ma do roboty, nie wystarczały już zwyczajne pociski śmiercionośne, które zabijały z przodu; wymyślił przeto nowy rodzaj pocisków i pomysł ich podszepnął kapitanowi artylerji francuskiej, p. Chapelowi. Na pochwałę cywilizacji dodać należy, iż pierwowzoru do straszliwego pocisku pan Chapel zmuszony był szukać aż u dzikich mieszkańców wysp Archipelagu australijskiego. Obywatele ci używają od niepamiętnych czasów broni, zwanej *boomerang*, która ma formę wielkiej drewnianej ekierki, i odznacza się tą szczególną właściwością, iż, rzucona w pewnym kierunku na odległość kilkudziesięciu stóp, powraca sama do punktu, z którego została rzuconą. Rozumie się, p. Chapel nie mógł zastosować do armat formy ekierki, gdyż strzelanie byłoby wówczas mocno utrudnione; nadał tedy kuli formę krążka żelaznego, przypominającego konturami paletę. Po długich mozołach p. Chapel zawołał: „eureka”. Kula armatnia jego pomysłu nie przebiega, jak zwyczajna, po paraboli, lez zakreśla wielki łuk, sięgający po za cel pocisku, poczem od pewnego punktu powraca i uderza w cel z tyłu, jak to na poniższym rysunku przedstawiono obrazowo. Nowe pociski p. Chapela mają tę wyższość nad dotychczas w artylerji używanemi, iż 1) działają niesłychanie dokładnie, 2) udaremniają używanie nasypów ochronnych, wałów, okopów i t. p., gdyż nieprzyjaciel, ukryty po za okopami, jako rażony z tyłu z kierunku niewiadomego, nie będzie w stanie zasłaniać się od kanonady. Dotychczas pomysł p. Chapela przechodzi stadjum niemowlęctwa, z czasem jednak udoskonalony zostanie, a wówczas, jak twierdzą mężowie fachowi, sprawi olbrzymi przewrót w sztuce artyleryjskiej.



A — Punkt wyjścia pocisku.
B — Cel.
C — Linja, od której pocisk rozpoczyna ruch wsteczny.
d — Droga pocisku zwyczajnego.
e — Droga pocisku p. Chapel'a.

× **Walka z wilkiem.** W Oros-Volya na Węgrzech pięćdziesięcioletni pastuch bydła stoczył okropną walkę z wilkiem. Starzec w towarzystwie córki pędził świnie na targ do miasteczka, gdy nagle z gęstwiny przydrożnej wypadło zgłodniałe wilczysko, porwało kilkomiesięczne prosię i zaczęło z łupem uciekać. Dziewczyna sądząc, iż ma z psem do czynienia, zaczęła gonić napastnika, który porzucił łup i rzucił się na córkę pastucha. Ten ostatni, widząc grożące córce niebezpieczeństwo, pośpieszył jej na ratunek i pochwycił rozjuszone zwierzę za gardziel. Wilk oswobodził się jednak rychło ze strasznego uścisku, skoczył starcowi na ramiona i zębami zadawał mu straszne rany. Starzec jednak nie stracił przytomności, pochwycił wilka za gardło po raz wtóry i obalił na ziemię. Tak w strasznem pasowaniu tarzał się człowiek i zwierzę przez parę minut, wreszcie pastuchowi udało się wydobyć nóż z kieszeni, którym zadał wilkowi cios śmiertelny. Tymczasem córka pastucha sprowadziła pomoc z pobliskiej chaty; znaleziono wilka nieżywego, obok zaś w kałuży krwi leżał nieprzytomny starzec. Przeniesiono go do szpitala i przywrócono do życia, obecnie nawet zupełnie przyszedł do siebie. Nie może jednak z zimną krwią opowiadać szczegółów strasznej walki, a na wzmiankę o wilku dostaje nerwowego drżenia.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

KAZIMIERZ RUCZ,

b. właściciel dóbr, opatrzony św. sakramentami, w wieku lat 40, zakończył życie w Faszycach pod Błoniem. Podążył za matką do Boga, która go na drodze do wieczności wyprzedziła w Neuhaus w Styrji d. 15 czerwca r. b.. Wyprowadzenie zwłok w niedzielę o **6-ej** wieczór. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w poniedziałek d. 7 b. m. o g. **10** rano w kościele parafjalnym w mieście Błoniu następnie pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym.

W głębokim smutku pozostali: ojciec, żona i nieobecni dwaj bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na te smutne obrządki. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3391—

† Ś. p. Kazimierz Rasiński,

wychowaniec warszawskiej szkoły handlowej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w mieście Staszowie dnia 26-go września r. b. Pokój jego duszy. —1232—

† Ś. p. Anna z Ulidowskich PIETRUSIŃSKA,

wdowa po rzecz. radcy stanu, członku b. senatu, po długich ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 5-ym października r. b., przeżywszy lat 77. W ciężkim smutku pozostali córki, zięć i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z w dniu 8-ym października, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno odbyć się mające. 2—3392—

† W poniedziałek, d. 7 b. m., jako w drugą rocznicę mierci

ś. p. JÓZEFA KASZNICY,

b. dziekana uniw. warsz. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godz. **11-ej**.—3388

† Dnia 6-go października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawione będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Marcjanny z Kruszewskich **Smolińskiej**, na które to pozostały mąż zaprasza. —3348—

† We środę, to jest dnia 9-go października, o godzinie **9-ej i pół** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na cmentarzu powązkowskim za spokój duszy ś. p. Kazimiery z Żychowskich **Wróblewskiej**, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego. —3349

† W niedzielę, to jest dnia 6-go października r. b., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Jasińskiego**, b. naczelnika w zarządzie ober-policmastra odbędzie się msza święta za spokój jego duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza familję i przyjaciół zmarłego. —1230—

† Dnia 6-go października, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana za duszę ś. p. **Józefa Jeziorowskiego**, na które matka wraz z synami zaprasza. —3239—

† Proboszcz parafji Praga zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 7-ym października r. b. w kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Pawła **Wiśniewskiego**, o godz. **9-ej** rano, za duszę zaś ś. p. Franciszki **Wiśniewskiej** o g. **10-ej** rano.—3378

B. p. Gustawa z Zylberów ROTSZAJNOWA

WDOWA,

w dniu 4-ym października r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66, zakończyła życie.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowolipki № 27 na cmentarz wyznania mojżeszowego nastąpi dnia 6-go października, to jest w niedzielę, o godz. **3-ej** po południu, na które pozostałe córki, zięciowie, synowie, synowe, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1233—

Z Petersburga.

Petersb. wied. zamieściły następujący artykuł, będący odpowiedzią *Gazecie kolońskiej*: Szeroki, zupełnie państwowy pogląd w sferze finansów—pisze organ p. Awsiejenki — daje się poznać głównie po umiejętności podszeregowania specjalnych interesów budżetu pod najważniejsze zadania i potrzeby państwa. Mądra polityka finansowa polega na tem, aby, redukując o ile możności zadania nieprodukcyjne, gromadzić znaczne kapitały na potrzeby doniosłego znaczenia państwowego. Tej mądrości i tej rozciągłości poglądu widocznie nie przyznaje *Koeln. Ztg.* russkiemu ministerjum finansów, twierdząc, jakoby istniały w Rosji dwa główne prądy: jeden wojenny, domagający się powiększania sił bojowych, i drugi finansowy, broniący skarb od zbytecznych wydatków na cele wojenne. Sądzimy, że istnienie u nas takiej polityki finansowej należy do licznych wymysłów *Gazety kolońskiej*; jest zaś ono niemożliwem dla bardzo prostej przyczyny. Międzynarodowa polityka Rosji jest do tego stopnia pokojową, że o jakichkolwiek awanturach wojennych nie może być mowy. Rosja na nikogo nie napada, broni tylko swych interesów, stara się utrzymać zdobyte ciężką pracą pozycje, swoje znaczenie i wpływ. Dla tych celów Rosja utrzymuje olbrzymią armję, obciążającą jej budżet i wyczerpującą jej siły żywotne. Lecz celem armji jest zwycięztwo. Armja musi być, bądźcobądź, doprowadzona do takiego zakresu, aby mogła zmierzyć się z przypuszczalnym nieprzyjacielem. Dlatego jeden miljon, wydany na armję, niezdolną do zwycięztwa, stanowi wydatek nieprodukcyjny i na odwrót: sto miljonów, które opłacają wyższość armji nad siłami przeciwników, jest wydatkiem, wracającym się stokrotnie. To są jedyne zasady, których może się trzymać polityka finansowa i wojenna. Różnica poglądów jest tutaj niemożebna.

Wspominaliśmy już na tem miejscu, iż *Petersb. wied.* zamieściły przed paru dniami artykuł, poświęcony sprawie systematycznej eksploatacji lasów. Ze względu na ważność i ogólny interes tej kwestji, przytaczamy poniżej treść wzmiankowanego artykułu.

Dziennik petersburski zamieszcza przedewszystkiem wiadomość, że utworzyło się konsorcjum przemysłowców, którzy zamierzają prowadzić eksploatację lasów na wielką skalę i że z inicjatywy tego przedsięwzięcia udali się za granicę w celu szukania odpowiednich kapitałów. Gazeta mniema, że nie jest to właściwa droga do wyzyskania bogactw leśnych, w jakie obfitują jeszcze całe obszary w różnych miejscowościach państwa; niewłaściwa zaś dla trzech powodów. Po pierwsze trudno przypuścić, aby kapitaliści zagraniczni udzielili przedsiębiorcom krajowym kredytu, nie zapewniwszy sobie lwiej części zysków. Drugi powód wypływa z pierwszego, a jest niem oddanie jeszcze jednego źródła dochodów krajowych w ręce cudzoziemców. Trzeci wreszcie najważniejszy jest ten, że właściwie racjonalna eksploatacja lasów nie wymaga miljonów i że możliwem jest tworzenie się drobniejszych stowarzyszeń, operujących na mniejszą skalę. Przy tej sposobności dziennik zachęca głównie do zakładania tartaków, zaznaczając słusznie, iż przez wywożenie za granicę drzewa surowego przemysłowcy krajowi tracą miljony. Przyczynę zaś małego rozwoju tartaków widzą *Petersb. wied.* w znacznych kosztach, jakie pociąga za sobą sprowadzenie z zagranicy wysoko oclonych maszyn. „Dobra maszyna, wagi 500 pudów—piszą *Petersb. wied.*—kosztuje za granicą 2,200 rs., samo zaś cło od niej w Rosji kosztuje 1,065 rs. kred. Wyrób zaś maszyn krajowych prawie zupełnie nie istnieje.

W końcu gazeta petersburska przytacza następującą ciekawą notatkę: Obecnie istnieje w całem państwie 692 tartaki z obrotem rocznym 22½ miljonów, tymczasem zaś co rok wywozi się za granicę 36 milj., stóp sześciennych. Gdyby chociaż połowa tej ilości została uprzednio obrobiona, o ileby wzrosły dochody tartaków.

Dzienniki petersburskie donoszą o pożytecznej innowacji, jaką wprowadziły władze szkolne w zakładach naukowych średnich w Petersburgu. Oto lekarze szkolni otrzymali polecenie, aby na pauzach sprawdzali produkta żywności, które sprzedają uczniom handlarze uliczni.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 5-go października. (*T. Aj. p.*)—*Now. Wr.* słyszało, że w ministerjum sprawiedliwości opracowywany jest projekt ograniczeń co do przyjmowania żydów do stanu adwokackiego.

Wiedeń 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Nie ulega już wątpliwości, że w izbie deputowanych powstanie klub katolicki, ale wyjdzie on z łona prawicy i zachowa charakter autonomiczny.

Wiedeń 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Skutkiem przedstawień hr. Taafego fundacja galicyjska barona Hirscha przeznaczona będzie dla wszystkich wyznań.

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz powrócił dzisiejszej nocy z Szwerynu.

Berlin 5-go października. (*T. pr. K. W.*) — W pismach półurzędowych podniesiono projekt obmyślenia państwowych środków zaradczych przeciw szkodliwym dla ogółu szacherkom giełdowym (*Boersenschwindel*).

Berlin 5-go października. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Zaraza pyska i kopyt u bydła na granicy Szląska wzmaga się.

Paryż 5-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Z Wiednia telegrafują, jakoby Bułgarja uwiadomić miała W. Portę, że wszelkie ustępstwa, jakieby Turcja poczyniła Grecji w sprawie kreteńskiej, odbiłyby się na dalszych losach Macedonji i Bułgarji.

Kopenhaga 5-go października. (*T. A. półn.*)— Duńska rodzina królewska wraz z Najjaśniejszymi Jej Gośćmi jeździła wczoraj do Helsingöru, gdzie spożyto śniadanie na okręcie admiralskim eskadry angielskiej. Wieczorem korpus oficerski floty duńskiej wydał w Kopenhadze bal na cześć oficerów angielskich. Jutro po nabożeństwach w cerkwi russkiej i kościele angielskim odbędzie się śniadanie na jachcie „Dzierżawa", w którem uczestniczyć będą: królestwo duńscy, ich Najjaśniejsi Goście, tudzież członkowie russkiego i angielskiego poselstwa wraz z damami.

Rzym 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Konwencja dodatkowa pomiędzy Włochami i Etjopją, którą świeżo w Neapolu podpisali: Crispi i naczelnik misji etjopskiej (abisyńskiej; *przyp. red.*), Makonnen, orzeka, że obydwa państwa mają w razie wojny nieść sobie wzajemną pomoc. Włochy będą utrzymywały na dworze cesarza etjopskiego swojego przedstawiciela dyplomatycznego. Wszystkie zdobycze Włoch w Afryce wschodniej zostają przez Menelika uznane. Konwencja reguluje w końcu stosunki celne i handlowe obu państw.

Londyn 5-go października. (*T. pr. K. W.*)— Depesza Lloyda z St. Pierre (wyspa Miquelon) donosi: D. 3-go b. m. zrana przybyła tutaj łódź z 17 osobami załogi parowca francuskiego „Géographique", który dniem wprzódy zetknął się z okrętem angielskim „Chinnie Swift" w odległości 40 mil na zachód od St. Pierre. Obydwa okręty w chwili odpłynięcia łodzi szły pod wodę. Dwie inne łodzie z uratowaną częścią załogi są jeszcze na pełnem morzu. Sygnalizowano już utonięcie wielu osób z załogi parowca „Géographique".

Belgrad 5-go października. (*T. Aj. półn.*)— Królowa odwiedziła metropolitę Michała. Jest to jedyna złożona przez nią wizyta.

Belgrad 5-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Królowej złożyli wizyty wszyscy posłowie, wyjąwszy niemieckiego i tureckiego.

Belgrad 5-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Udzielenie dymisji naczelnikowi miasta Belgradu Georgiewiczowi, naczelnikowi poczt i telegrafów Angeliczowi, byłemu ajentowi serbskiemu w Sofji Daniczowi i posłowi w Berlinie Kristiczowi, wszystkich czterech popleczników Milana, wywarło w Serbji jaknajlepsze wrażenie.

Belgrad 5-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— W kołach kompetentnych partji radykalnej sądzą, że spokój i rozwój kraju wymagają wydalenia rodziców króla serbskiego. Zdanie to podziela też widocznie i rząd, który postara się o uzyskanie zgody w tym duchu, albo też zażąda od skupczyny prawa ograniczającego pobyt rodziców króla w Serbji. *Dniewny list* powiada, że ani król Milan, ani królowa Natalja nie mają prawa poświęcać dla osobistych niesnasek wewnętrznego pokoju i spokojności Serbji.

Belgrad 5-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Półurzędowa *Agence de Belgrade* zamieszcza następujący komunikat: Tutejsze sfery rządowe nie przywiązują do pobytu królowej Natalji w Belgradzie tej wygórowanej wagi politycznej, jaką jej tendencyjnie nadają korespondenci niektórych gazet europejskich. Rząd uważa go za sprawę prywatną pomiędzy rodziną panującego króla i zachowuje wobec niej najzupełniejszą bierność, zwłaszcza od chwili, gdy proponowany kompromis przez królowę Natalję przyjęty nie został. Sprawozdania gazet zagranicznych są po większej części przesadzone i polują na sensację. Doniesienie *Pester Lloyda*, jakoby jeden z rejentów odwiedził królowę, jest kłamliwem.

Belgrad 5-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Były poseł serbski w Sofji, Danicz, i dotychczasowy poseł w Berlinie, Milan Kristicz, ustąpili z czynnej służby dyplomatycznej.

Waszyngton 5-go października. (*Tel. pryw. Kur. Warsz*) — Sekretarz stanu spraw zewnętrznych, Blaine, wydał bankiet dla uczestników kon-

gresu państw amerykańskich. Blaine wzniósł toast na cześć trwałej przyjaźni i pomyślności państw Ameryki północnej, środkowej i południowej. Delegaci udali się wczoraj w czterdziestodniową podróż przez Stany Zjednoczone. Obrady kongresu rozpoczną się w d. 18-ym listopada.

Nowy Jork 5-go października. (*Tel. pr. K. Warsz.*)—Z Nowego Orleanu telegrafują, że na parowcu „Corona" w Port Hudson nad Mississipi pękły kotły, skutkiem czego zginęło 40 osób.

Algier 5-go października (*Tel. Aj. półn.*)— Miejscowy klub handlowy urządził zebranie na uczczenie oficerów krzyżowca „Admirał Korniłow". Jenerał Bréard wyraził w imieniu armji i floty francuskiej sympatję dla armji i floty russkiej i wzniósł toast na cześć flag obydwóch narodów. Komendant krzyżowca, Aleksiejew, podziękował za uczucia wyrażone przez Bréarda i zaproponował toast za prezydenta Carnota, za gubernatora Algieru, za jenerała Bréarda i za armję lądową i morską. Ludność uroczyście witała na ulicach oficerów russkich.

Berlin 5-go października g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)
Ruble w gotówce 211 50 (wczoraj 211.05)
Ruble na dostawę 211 00 (wczoraj 210.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go października.

Dzisiejsze nasze zebranie giełdowe było tak nieliczne, iż ani o ruchu, ani o jakiejkolwiek tendencji mowy być nie mogło. Szacowania berlińskie wynosiły 210.50, odpowiadając 47.50 bez kosztów, a więc nie różniły się od wczorajszego kursu poobiedniego.

Waluty obce bez ruchu, notowane w żądaniu nominalnem, krótki **Berlin** po 47.60, **Londyn** krótki po 9.64, krótki **Paryż** po 38.60, **Wiedeń** po 81.30.

W papierach obroty żadne, notowano również w zaofiarowaniu tylko listy likwidacyjne 87.70 i 87.30, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki po 99.50 wszystkie trzy emisje. Nową pożyczkę 4% ceniono po 88.70. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.85 I ser. i po 95.40 II, III, IV i V-ej serji. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.50, 96.50, 95.25, 94.80 i 94.70, stosownie do serji.

Godzina 12. Sala giełdowa zupełnie pusta.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Rynek warszawski w tygodniu ubiegłym pozostał bez zmiany, dowozy były wciąż małe, lecz i zapotrzebowania są nieznaczne, skutkiem czego ceny pozostały na zeszłotygodniowym poziomie rs. 2.76 za garniec i rs. 8.48 za wiadro.—W Hamburgu rynek również żadnej zmianie nie uległ i interes jest tam bardzo spokojny. Ostatnie notowania na październik-listopad 23¼, na listopad-grudzień 22¼, na grudzień-styczeń 21¾, na grudzień-maj 21½ m.

Targ na konie.—Wczoraj na targ praski dostarczono około 250 koni roboczych, powozowych i wierzchowców nie dostarczono. Spekulant, który w zeszły piątek nabywał konie na licytacji z 14-go pułku dragonów, dostarczył kilkanaście sztuk, które chciał zbyć po rs. 55—65. Zbyt wygórowana cena za konie, które mają pewne wady i z trudnością dające się używać do zaprzęgu, odstręczała amatorów. Targ wczorajszy odznaczał się pewnem ożywieniem: tranzakcie szybkie, pokup znaczny. Konie lichsze miały chętnych nabywców z pośród furmanów, którzy płacili od 30 do 42 rs. Dorożkarze kupili kilka sztuk, płacąc po 50—55 rs. Sprzedano też kilka sztuk po rs. 80—90, nabywcami ich byli drobni przemysłowcy warszawscy. Z pułku litewskiego dostarczono 5 koni używanych do obozu, za które żądano po rs. 60—65, znalazły nabywców. W przyszłą środę w zabudowaniach 5-go oddziału straży ogniowej na Pradze odbędzie się licytacja koni wybrakowanych.

Oleje i makuchy. Ceny oleju ponownie uległy obniżce, chociaż nieznacznej, lecz właśnie ta okoliczność, jak również i pora świąt u izraelitów powoduje bardzo słaby ruch tego przedmiotu. Za rzepakowy w sprzedaży hurtowej płacić chcą po rs. 5.40. Lniany, którego podobno przybyła pierwsza partja tegoroczne wytworu, a raczej ze świeżego siemienia, nabyć podobno można po rs. 4 za pud. Makuchy zwłaszcza rzepakowe w dalszym ciągu poszukiwane, a ruch większy, ponieważ wywozowcy korzystając z przyboru, spławiają takowe wodą do Torunia.

Nafta. Z powodu ciągle trwających świąt u izraelitów, ruch bardzo ograniczony. Tranzakcje żadne nie doszły do skutku. Cena rs. 1.11—1.12 za pud z akcyzą bez beczki wprost z rezerwoaru. Oddających towar nie ma.

— **Magistrat miasta Warszawy** podaje do wiadomości mieszkańców tutejszych, trudniących się przemysłem furmańskim, że pobór ustanowionej Najwyżej zatwierdzoną w d. 28-ym lutego 1888 r. ustawą opłaty od przemysłu furmańskiego za zimowe półrocze bieżącego 1889 r., to jest za czas od d. 1/13 listopada r. b. do dnia 1/13 maja 1890 r., wedle przepisów zatwierdzonych przez JW-go Jenerał-Gubernatora warszawskiego w d. 14-ym stycznia r. b., uskuteczniać się będzie w kasie miejskiej pomocniczej w godzinach służbowych, za wyłączeniem dni świątecznych od d. 1/13 października do 1/13 listopada r. b.

Opłata ta wynosi: od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do najęcia, omnibusy przy hotelach, dorożki i sanie po rs. 5 i od furmanów, przewożących ciężary, po rs. 2 kop. 50 od konia.

Za nieuiszczenie opłaty od koni za zimowe półrocze w październikowym terminie, trudniący się przemysłem furmańskim, podlegają opłacie kary w wysokości 50% od niezapłaconej należności.

Przy wnoszeniu tej opłaty, kontrybuenci obowiązani są przedstawić w kasie deklarację o ilości utrzymywanych koni, zaświadczone przez właścicieli domów, w których konie utrzymywane są dla furmańskiego przemysłu i potwierdzone przez właściwych komisarzy cyrkułów policyjnych, tudzież pozwolenia policyjne na zajmowanie się przemysłem furmańskim lub też kwity z uiszczenia tejże opłaty za letnie półrocze. —1226

— Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża Czerwonego wpłynęło w ciągu miesiąca od dnia 1-go sierpnia do dnia 1-go września 1889-go roku:

A) Składek od członków:

Od księcia Światopełk-Czetwertyńskiego 5 rs., od naczelnika powiatu węgrowskiego W. L. Kotowa 2 rs.

B) Ofiar jednorazowych:

Od wójta gminy Mokotów ofiarowane przez mieszkańców tej gminy na korzyść ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 50 rs., od naczelnika pow. włoszczowskiego ofiarowane przez mieszkańców tego powiatu 15 rs. 73 kop., od naczelnika powiatu pinczowskiego ofiarowane przez różne osoby 1 rs. 10 kop., od naczelnika pow. warsz. ofiarowane przez różne osoby 13 rs. 21½ kop., od panów oficerów 38-go tobolskiego pułku piechoty 6 rs. 65 kop., od nacelnika pow. węgrowskiego ofiarowane przez różne osoby 2 rs. 50 kop., od wójta gminy Mokotów zebrane przez podoficera żandarmerji Doroszenkę 2 rs., od naczelnika powiatu stopnickiego ofiarowane przez różne osoby 2 rs. 6 kop., od radcy dworu Drewlina ofiarowane przez urzędników czwartego okręgu piotrowskiego zarządu akcyzowego 14 rs., od gubernatora lubelskiego zebrane od mieszkańców 49 rs. 68 kop., od kasy miejskiej łęczyckiej 25 rs.

C) Innych ofiar:

Od komisarza V/VI-go powązkowskiego cyrkułu policyjnego w Warszawie kara od Jana Tajcherta i Gustawa Hednera 5 rs., czysty dochód osiągnięty ze sprzedaży loteryjnych biletów do 152 ej loterji klasycznej 1,236 rs. 38 kop., zwrot wydanych pożyczek 71 rs.

Ogółem wpłynęło 1,501 rs. 76½ kop.

A z remanentem po dzień 1-szy sierpnia 1889-go roku 32,098 rs. 38 kop.

Z sumy tej wydano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 230 rs., na utrzymanie schronienia dla wojskowych na Pradze 185 rs., lekarzowi komitetu na koszta wyjazdów 200 rs., Towarzystwu spożywczemu Merkury za chleb wzięty za markami przez osoby znajdujące się pod opieką komitetu 256 rs. 97½ kop., pensje służących w kancelarji komitetu 90 rs., utrzymanie ochrony dziennej przy ulicy Długiej 50 rs., tytułem zapomogi wdowie po dymisjowanym szeregowcu Marjannie Świerczewskiej 3 rs., zapłacono za poprawienie pieców i ułożenie nowej posadzki w ochronie dziecięcej w Czerniakowie 20 rs., tytułem zapomogi wdowie po sztabs-kapitanie Eugenji Werdi 5 rs., pensja felczera tanich mieszkań Palczuka 3 rs.

Ogółem wydatkowano w miesiącu sierpniu 1889-go roku 1,024 rs. 97½ kop.

Na dzień 1-szy września 1889-go roku pozostało się zatem 31,0?5 rs. 40½ kop.

Konkurs na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla muzeum przemysłowego we Lwowie, imienia „Cesarza Franciszka Józefa I."

Celem urzeczywistnienia aktu fundacyjnego galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie; postanawiającego wybudowanie gmachu dla miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie imienia „Cesarza Franciszka Józefa I", ogłasza niniejszem dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności w porozumieniu z gminą król. stoł. miasta Lwowa konkurs dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu, na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla rzeczonego muzeum.

Każdy z architektów, pragnący wziąć udział w konkursie, otrzyma na żądanie:

a) szczegółowy program gmachu wraz z warunkami, według których szkic ma być wypracowany;

b) plan sytuacyjny miejscowości, na której muzeum ma stanąć, wraz ze znamionami wysokości terenu;

c) układ warstw gruntowych w trzech otworach próbnych;

d) szczegółowe warunki konkursów ogólnego i ściślejszego, tudzież postanowienia co do oddania kierownictwa budowy.

Wyznaczone są trzy nagrody w kwotach 1,000, 600 i 400 złr., zaś osobne wynagrodzenia po 1,000 złr. w konkursie ściślejszym.

Lwów dnia 1 października 1889.

Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności
1231r ***we Lwowie.***

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 5 października 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.64	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.69	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	96.85	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	96.50	—.—
„ „ „ III	95 25	—.—
„ „ „ IV	94.80	—.—
„ „ „ V	94.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.70	—.—
„ „ małe	87.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.-	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	— —	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ „ 100	99.50	—.—
III „ „ „ 100	99.50	—.—
5% nowa pożyczka	83.70	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 135[8]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 5[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 203[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 130[9]
Od Obligów m. Warszawy 226[9]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 3-go października 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa	—	—	630	635
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	500	505
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	450	625
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 9-go lipca 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 8,35[7] 8,38[7]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,72 2.73)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

BOGUSŁAW HERSE,

1787R **SENATORSKA 10,**

poleca **Sukna Sedańskie** we wszystkich kolorach po rs. 1.90.

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty). 1773R

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych jesiennych i zimowych ubiorów męzkich, jakoteż materjałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.

WODA MINERALNA NATURALNA

przeczyszczająca, źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

W BUDAPESZCIE.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.**

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampki od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych.

1743R *Dyrekcja w Budapeszcie.*

MIODOSYTNIA

K. MIESZKOWSKIEGO,

Nowy-Świat № 27, w Warszewie, **Nowy-Świat № 27.**

Ma zaszczyt zawiadomić, że sklep został przeniesiony do domu własnego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 27 dla zbytu swoich produktów i polecić ogółowi Publiczności **Miody czyste i owocowe** w różnych gatunkach i cenach, sycone na sposób staropolski.—**Miody stare**, oraz **Miód patoka lipcowy**, Wosk, Ocet miodowy, Pierniki firmy „Zloty Ul."

Przy sklepie znajduje się pokój gościnny. 1243

30-ty Połtawski Pułk

zawiadamia, że dnia 27 Września (9 Października), w Kancelarji zarządu gospodarczego pułku w koszarach na Powązkach, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się

licytacja na dostawę produktów spożywczych,

na czas od 1 (13) Października 1889 roku, na rok jeden. Osoby życzące przyjąć udział w licytacji, obowiązani złożyć wadjum rs. 1,000 i świadectwo gildyjne. 1779R

GUSTAW HAEHLE

№ 11

Specjalna Fabryka Staników i Żakietów „Jersey," oraz wszelkich **wyrobów pończoszniczych** na sezon **jesienny i zimowy, po cenach fabrycznych.**

№ 11

Świętokrzyzka 11. 1783R



P. Śliżyński,

rozpoczął wykład 6-ciu tańców salonowych w 20-tu kilku lekcjach.—Krak.-Przedm. № 4, I-e piętro front. 1288

Potrzebny WSPÓLNIK

z kapitałem **10 do 15 tysięcy rubli**, do interesu komisowo-ekspedycyjnego pogranicznego, dobrze prosperującego, z wyrobioną klijentelą, od lat 15 egzystującego. Wymagana czynność osobista. Oferty proszę składać **w Kantorze Przewozowym A. Wróblewski i Spółka.** 1781R

Aux quatre Saisons.



rue Wierzbowa Nr. 6.

1682R

OGRODNIK POLSKI

Mazowiecka 11. 1660r

MALINY, ŚLIWKI, GRUSZKI, JABŁKA (także i na kompoty), nabywać można w dni powszednie od 9-ej rano do 7-ej wieczór.

ZARZĄD

Zakładów Gazowych w Warszawie

ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na swój świeżo wydany

PODRĘCZNIK,

podający rady co do oszczędnego i najkorzystniejszego użytkowania gazu oświetlającego i zawierający wskazówki co do użycia gazu do celów domowo-gospodarczych i technicznych.

Podręcznik rozdaje się bezpłatnie:

w Zarządzie Zakładów gazowych, ulica Ludna 16;

w Biurze Zamówień i Reklamacji, ulica Królewska 6;

w Składzie Lamp Gazowych „ „ 6. 389R

Owczarnia zarodowa

Rambouillet

Niederhof bei Soldau (Prusy Wschodnie).

Sprzedaż Byków rozpoczęta od 15-go września r. b. 1274

M. Frankenstein.

JUŻ

zaopatrzony został w wielki wybór jesiennej i zimowej Garderoby męzkiej Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 1096

„GUWERNER",

posiadający patent z ukończenia w tych czasach całkowitego kursu gimnazjum filologicznego, zdolny i energiczny, poszukiwany jest na prowincję do dwóch uczniów gimnazjum wyz. mojź. 1-ej i 3 ej klasy. Oferty z podaniem żądania całorocznej pensji i referencje złożyć w **Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera**, Senatorska 26, pod literami **M. H.** 1772R

500

Palt zimowych i różnego rodzaju **Garderoby** męzkiej, ma na składzie Magazyn Wiedeński, Miodowa 2.

1272

Puch Edredonowy

po cenie zniżonej, oraz Pierze i Puch gęsie, w wielkim wyborze, po cenach przystępnych i przyjmuje się do czyszczenia Pierze na poczekaniu.—**Ulica Długa № 20, wprost Cerkwi.**

1239 **A. Stranc.**

Fabryka Nieborów,

Skład główny, ulica Hr. Berga.

Zwinięta fabryka Majolik, wyprzedaje towary po cenach 25% taniej. 1271

Dla Fabrykantów

Ważna wiadomość.

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1889 r. lokal fabryczny, składający się z 2-ch pokojów w suterynie o 10-iu oknach i na parterze 3 okna, oraz siłą parową od 2 do 3-ch koni.—Wiadomość na miejscu, ul. Pawia № 30. 1275

Plaster Kauczukowy

na odciski

A. BERGHOLCA,

niszczy w przeciągu **kilku dni odciski i brodawki.** Sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St.-Petersburgu **Newska Apteka** przy Aniczkowym moście, w **Warszawie** w **aptece E. Jarnuszkiewicza**, Nowy-Świat № 35. 1248

Ozonol Dezynfekcyjny

niszczący wszelkie bakterje i żyjątka domowe.—**Cena flakoników** pojedyńczych **55 k.** Kupującym tuzinami robi się ustępstwo **25 i 30%**. Zamówienia przyjmuje **Wieńczysław Czarnocki. Aleje Jerozolimskie Nr 27.** 1194

Wspierajcie Przemysł Krajowy!



1008

Używajcie Szuwaks S. Glińskiego!

Lekcyj tańców

udzielam prywatnie i u siebie (w osobnych godzinach lekcje dla dzieci).

Art. Teatr. War. K. Kamiński.

Pańska № 26. 1281

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Pierwsze upoważnione przez władzę na Cesarstwo i Królestwo. Ma do umieszczenia zaraz, nauczycieli, nauczycielki i bony. 2767r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie T. Markowskiej, Królewska № 31. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, bony francuzki, niemki i polki, francuzki na lekcje. Zaraz do umieszczenia francuzka bona z dobrą rekomendacją. 21773

Człowiek średnich lat wieku, nie zbyt dokładnie obznajmiony z językiem niemieckim, pragnie w tej mowie wykształcić się gruntownie i poszukuje człowieka wykształconego, któryby mógł poświęcić konwersacji i wykładom dwie godziny dziennie. Pożądanem jest aby pragnący się kształcić w mowie niemieckiej, mógł być przychodnim. Panowie pragnący wejść w umowę, raczą adresy wraz z warunkami składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami M. Z. 10094. 22167

Dziewczynka lub chłopczyk potrzebny jest, do wspólnej początkowej nauki. Nowogrodzka 26, m. 3. 22229

Do wspólnej nauki poglądowo i konwer. fr. poszukuje panienki lat 9. Wspólna 14, mieszkania 6. 22232

Francuzkiego, literatury, wykład russki, udziela pod gwaranają specjalistka z Petersburga. Chłodna 8, mieszkania 6. — Antonina Niewiarowska. 21944

Instytutka z Moskwy, russka, szuka lekcyj za mieszkanie i życie. Żurawia № 30, mieszkania № 5. 22110

Konwersator niemiec potrzebny zaraz lub od 1 listopada do zakładu naukowego. Hortensja № 2. Mieszkanie z uczniami obowiązkowe. 21828

Nauczycielka muzyki i teorji, z patentem konserw. udziela lekcje w mieście i w domu, na b. przystępnych warunkach. Ordynacka № 12, m. 20. 21685

Nauczycielka z wyższym dyplomem udziela sumiennie korepetycyj, przysposabia panienki na nauczycielki. Ciepła 3, m. 18. 21839

Niemka z Rygi, z ruskim, francuzkim udziela lekcyj. Warunki przystępne. Świętokrzyska № 17, m. 13. 21834

Nauczycielka (patent specjalny z rysunków, uczennica Gersona), posiadająca wyższą muzykę, russki, niemiecki i francuski z konwersacją oraz przedmioty klasyczne, poszukuje zaraz stałego miejsca w Warszawie. Marszałkowska 136, Berlińska. 22193

Nauczycielka udziela języka fr., niemieckiego z konwersacją, ruskiego i przedmiotów klasycznych. Wiadomość: Mazowiecka 10. Redakcja Wieczorów Rodzinnych, od godziny 11—5. 21997

Niemka nauczycielka, z muzyką poszukuje lekcyj za obiady. Nowolipki 9, w dystrybucji. 21948

Osoby młodej, inteligentnej do udzielania języka francuzkiego poszukuje się. Oferty składać pod lit. H. S. w kantorze Kurjera. 21980

Potrzebna jest niemka do konwersacji z dziećmi. Ordynacka № 7, m. № 4. 22003

Potrzebna jest nauczycielka z muzyką, na demi-place. Chmielna № 37, m. 13. 21995

Paryżanka udziela u siebie lekcje francuzkiego i konwersacje 3 ruble miesięcznie. Nowy-Świat 28, m. 4. 21764

Potrzebny matematyk z uniwersyteckiem wykształceniem, z prawem do udzielania lekcyj w szkołach, któryby miał dużo wolnego czasu w godzinach rannych. Adresy z objaśnieniem co do swej osoby składać w Kurjerze pod godłem „Matematyka". 22276

Potrzebna jest nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem i muzyką. Wolska № 21, mieszk. 4. 22200

Russkiego udzielam zrana, po południu, medyk b. matematyk. Żurawia 9, m. 22. 22236

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający matematykę, język russki, oraz starożytne, poszukuje korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego; może także przygotowywać do gimnazjum. Śliska № 8, m. 3. 2719r

Student uniwersytetu przybyły z Cesarstwa, znający gruntownie język russki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 34, mieszkania 15. 21758

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Wojewódzkiej, Bracka 12, wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwia się. Narzędzia miejscowe. Od przedmiotu rs. 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydaję patenta. Przy zakładzie są pracownie: sukien, kapeluszy i szmuklerszczyzny. 21176

Posady i prace.

Ajent węglowy potrzebny na miasto. Kaucja 20 rs. Leopoldyna 11. 21743

Buchalter-korespondent ze świadectwami dwóch pierwszorzędnych firm tutejszych i petersburskich za lat 15, szuka posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod B. L. 22069

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 22256

Buchhalterji znajomość ułatwia znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 2750r

Chmielu plantator, anglik, wysoce uzdolniony, poleca się do zakładania lub rozwoju już istniejących plantacyj. Wiadomość: Niecała 7, zakład mleczny, między 2—4 po południu. 22226

Do cukierni róg Wspólnej i Kruczej potrzeba dwóch uczniów. 22154

Lekarz potrzebny, szczegóły w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. 2770R

Lokaj mający lat 27, posiadający gruntownie języki polski i ruski, zaopatrzony w świadectwa i rekomendacje. Ul. Krucza № 47, mieszkania 21. 22196

Młody człowiek, który ukończył 4 klas gimnazjalnych, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje kantor pod lit. M. D. 22271

Mężczyzna w sile wieku, żonaty, posiadający dobrze języki francuski i niemiecki, polski zaś i russki średnio, może prowadzić korespondencję, jak również buchalterję, a także obznajmiony jest dokładnie z fabrykacją wyrobów metalowych, poszukuje miejsca w kantorze do korespondencji, commis-voyagera lub kasjera. Oferty składać prosi w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami O. R. 150. 22063

Młodszego pomocnika księgarskiego, znającego język niemiecki, poszukuje księgarnia kolportacyjna C. Richtera w Łodzi. 22235

Niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca jako bona. Karmelicka 28, mieszkania 5. 22109

Ogrodnik młody, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na prowincję. Ul. Wilcza № 52, m. 24. 22253

Ogrodnik potrzebny zaraz z kaucją od rs. 200 do 300, któryby umiał wybornie plantować warzywa. Wiadomość w kantorze W-go Ogonowskiego, Leszno № 9. 22237

Osoba posiadająca dokładnie muzykę, udziela lekcyj w domu i na mieście. Wiadomość: Sienna 19, mieszk. 12. 22199

Osoba przybyła z prowincji, posiadająca chlubne świadectwa, miłująca spokój, życzy sobie miejsca do wiekowych państwa, zarządu domu lub dziecka. Żelazna 55, m. 3. 2759r

Potrzebna zaraz bona niemka, mówiąca po russku, do dwóch małych chłopczyków. Wymaga się chwalebne świadectwa. Zastać można od 9 do 11 rano lub od 3 do 5 po południu. Ulica Marszałkowska 76, mieszkania 9. 22234

Poszukiwaną jest kobieta w średnim wieku, inteligentna, znająca się na pielęgnowaniu chorych i gospodarstwie kobiecem (z wyłączeniem kuchni). Zgłaszać się do szkoły, Hortensja 2. Prócz wynagrodzenia pieniężnego, może być dane oddzielno mieszkanko dla niewielkiej bezdzietnej rodziny. 22277

Potrzebny jest uczeń lat 16 do cukierni. Nowy-Świat № 35. 22131

Panny potrzebne do pracowni sukień, Krakowskie-Przedmieście № 16. 22202

Potrzebne panny do staników i spódnic zdolne, za dobrem wynagrodzeniem. Bielańska 18. 22261

Panna do szycia rękawiczek na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem potrzebną jest zaraz. Ul. Krucza № 23, mieszk. 14. 22264

Potrzeba osoby do zarządu pralnią, Twarda № 24. 2761r

Potrzebne panny podręczne do bielizny i krawieczczyzny, pracownia Marji. Marszałkowska 42, m. 5. 2760r

Panny zdolne do strojów potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Magazyn mód Sary, Długa № 53. 22114

Potrzebna jest maszynistka do maszyny Wheler.-Wilsona, zdatna, zaraz. Niecała № 11, Marcinek. 22080

Potrzebna jest bona szwajcarka na wieś. Wilcza № 24, m. 2. 21984

Panna kompletnie zdolna do staników potrzebna na stałe do pracowni sukien. Warecka № 14, mieszkania 3. 21966

Poszukuje się do niewielkiej rodziny młodej niemki, protestantki, do pomocy pani domu, za umiarkowane wynagrodzenie. Saski Plac, pałac Brühlowski, mieszkania 24, od 10 do 4-ej. 21946

Poszukuję posady kasjera lub innej z kaucją. Miodowa 14, w dystrybucji. 21940

Panny podręczne do krawieczczyzny. Niecała 7, m. 15. 22053

Potrzebne maszynistki do trykotów i podręczne do krawieczczyzny. Złota 44, mieszkania 25. 22076

Panny uzdolnione do okryć potrzebne zaraz do magazynu Anny Thonnes, Nowosenatorska № 4. 21990

Pracownia Jadwigi Ignatowiczowej, Widok № 13, potrzebuje starszej panny oraz bardzo zdolnych staniczarek. 21702

Potrzebne są panny do trykotów podręczne i do dziurek. Zgoda 5, m. 26. 22012

Potrzebni kasjerka i inkasent dobrej konduity, z kaucją, do interesu solidnego w Warszawie. Oferty składać: Bielańska № 25, w mydlarni. 22071

Sklepowa bardzo zdolna potrzebna. Żabia 2. Dąbrowski. 22103

Są potrzebne zaraz robotnice, uczennice. Pralnia, ulica Złota № 23. 22247

Tokarz ukończyć naukę na pociągowej, poszukuje miejsca w fabryce. Leopoldyna 7, mieszkania 12. 22248

Uczeń do dentysty M. Goldsteina w Radomiu potrzebny zaraz. 21629

Uczeń potrzebny jest do cukierni, róg Podwala i Senatorskiej. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21885

Uczeń potrzebny do felczera. Nowy-Świat № 64. 22233

Uczeń do apteki potrzebny jest w miejscu, adresa proszę zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod tytułem Apteka. 22212

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza i formiechera. Chłodna № 46, mieszk. 16. 21893

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, rejscejgi, termometry najlepszego gatunku, 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Biednym po cenie kosztu. Przyjmuję reparacje. 2729r

Bryczkę lekką miejską, uprząż russką jednokonną, niedrogą, kupię. Senatorska № 9, Nosiekiewicz. 22228

Biurko dębowe czarne tanio do sprzedania. Sienna 32, mieszk. 21. 2757r

Bryczka z małym koniem spokojnym tanio do sprzedania. Żelazna № 64, w składzie węgli. 21766

Dwa okazałe lustra z konsolami (złocone), elegancki kredens dębowy, do sprzedania. Jerozolimska 68, mieszk. 6. 21795

Dywany strzyżone, gładkie, wojłokowe, uralskie, dywaniki przed łóżka po 150 kop., serwety po 180 kop., tanie kretony, cerata w składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2472r

Do sprzedania biurko, komoda z bronzami mahoniowe, żyrandolik kryształowy, para łóżek, toaleta orzechowe, wszystko starożytne, z powodu zmiany. Leszno 9, mieszkania 19. 21737

Dogi młode do sprzedania. Furmańska № 10, m. 39, drugie piętro od frontu. 21908

Do sprzedania kredens, zegar ścienny, obrazy (oleodruki), miedź. Długa № 5, mieszkania 39. 22258

Do sprzedania stół orzechowy 4 rs., komoda 4, wanna dębowa z pokrywą 4, łóżko sosnowe ½. Chłodna 62, mieszk. 4. 22268

Do sprzedania szafa czarna z bufetem, z marmurowym blatem. Wiadomość w cukierni J. Vincenti, róg ulic Mazowieckiej i Berga. 21635

Fortepian sprzedaję ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam. Śliska 10, m. 4. 22055

Fortepiany Kralla-Seidlera, Hofera, mało używane, do sprzedania. Elektoralna № 9, mieszkania 9. 22219

Fortepian Bucholca silny, z pięknym tonem, półsiódmej oktawy, do sprzedania za rs. 54. Mostowa 18, stróż. 22197

Flanele, barchany na łokcie i arszyny, chustki ciepłe bajowe, kołdry sławuckie, wyroby włóczkowe, firanki, hafty, ciepłe trykotowe Jersey. Powyższe artykuły sprzedaję po bardzo przystępnych cenach. Skład bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, w podwórzu, sklep wprost bramy, na parterze. 2725r

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, toaleta, lustro. Sienna 1. 22031

Jest do sprzedania tania kuchnia za bardzo przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 39. 22030

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kapusta po 28 kop. pud za rogatkami wolskiemi, wieś Odolany, u ogrodnika Grzegorza Baszmakowa. 22121

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Krowy doborowe sztuk 20, na ocieleniu, do sprzedania w Zaciszu, za Szmulowską rogatką. Wiadomość tamże u właściciela. 21709

Kupuję koty Angora. Nowosenatorska 7, sklep z ptakami. 21730

Kredens, stół rzeźbiony, łóżka orzechowe dobrej roboty, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 22057

Kartofle amerykany czerwone, wyborowe, sprzedają dobra Czerniaków po rs. 1 kop. 80 korzec. Worki plombowane. Obstalunki przesyłać można: ulica Szpitalna № 12, m. 5, do godz. 10 zrana. 22016

Krowa dobrego gatunku do sprzedania. Czerniakowska № 21, u gospodarza. 22013

Kupuję fortepiany, pianina, reparacje, strojenia przyjmuję. Wielka 50, m. 6. 22034

Kupuję wszelkie starożytności, meble, bronzy, porcelanę, sztychy. Makow, ulica Solna 9. 21929

Koni para zdatnych do powozu i do roboty tanio do sprzedania. Leszno № 80, mieszkania 3. 22218

Kozy tybetańskie bardzo piękne, białością, delikatnością i lekkością przewyższające wszystkie pod tą nazwą dotychczas w Warszawie sprzedawane, kilka bałamów do odstąpienia. Krochmalna № 22, mieszk. 5, od godz. 12 do 3-ej po poł. 22260

Koń-poni, siwy, silny i zdrowy, 8—9 lat, do sprzedania na Starej Pradze w barakach rekruckich. 24262

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, mieszkania 4. 19907

Mebli miękkich garniturek do sprzedania za 18 rs. Wiślana № 4, m. 25. 22116

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Maszyny Singera 35 rs., Wilsona 15, sprzedaje Mechanik Kosiński, ulica Świętokrzyska 11. 21999

Maszyna gazowa pod zakąski, dużego rozmiaru, jest do sprzedania. Róg Freta i Długiej, w handlu win. 22213

Maszyna dobrze szyjąca tanio do sprzedania. Marszałkowska 94, mieszkania 9, u krawca. 22206

Mopsy do sprzedania. Sienna 13, mieszkania 30. 21705

Nowootworzona fabryka mebli giętych w Warszawie, ulica Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca się względom Szanownej Publiczności. Sprzedaje meble po najniższych cenach, jakie dotychczas się nie praktykowały, do rs. 19½ za tuzin i drożej. Kupcom i handlującym odstępuję znaczny rabat. 21770

Owies russki wyborowy sprzedaje po cenach niskich J. Szlichert. Ulica Miedziana № 13, telefonu № 544. 21005

Powozik z fordeklem do sprzedania tanio. Warecka 8, Leszczyński. 22255

Pianino ładne czarne, berlińskie, przyjemnego tonu, korbą grające 18 sztuczek, sprzedaję dla braku miejsca za 375 rs. (pół ceny). Wiadomość: Dzielna 5, właściciel, 1—4-ej po południu. 22243

Palto aksamitne do sprzedania. Krucza 23, mieszk. 12. 22265

Pianino zagraniczne do sprzedania. Grzybowska 21, m. 3. 22183

Pianino drezdeńskie Rosenkranca nowe, jest do sprzedania u W. Kruzińskiego, Nowosenatorska 2. 21879

Pianino od 300, fortepian 40 do sprzedania. Horowicz, Wspólna 42. 22011

Tanio otomany, szeslongi. Ul. Żurawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 22241

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Walce stalowe, zdatne dla młynów lub fabryk, tanio sprzedaję. Ulica Królewska 39, stróż. 2727r

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble salonowe, stołowy pokój, lustra, szafy, pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnia, serwis stołowy. Jerozolimska 58, stróż wskaże. 2680r

Z przyczyny pośpiesznego wyjazdu garnitur, szafy, lustro, otomana, toaleta, różne inne rzeczy. Świętokrzyska 39, m. 2. 21681

Z powodu wyjazdu tanio szafa orzechowa, stół rozsuwany czarny za 6 rs., 2 fotele 6 rs., kanapa i 6 krzeseł staroświeckich za 35 rs., samowar 2½ rs., stolik 1 rs. Nowogrodzka 17—19. 22251

Za połowę ceny do sprzedania palto damskie z ljońskiego aksamitu, z osoby słusznej mało używane. Długa 10, m. 10. 22249

Za rs. 24 jest do sprzedania maszyna do szycia Singera amerykańska. Krochmalna 44 mieszk. 7. 22223

Interesa handl. i majątk.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2446r

Dom do sprzedania drewniany, do niego ziemi przyległej 11,817 łokci kwadr. Dochód roczny 1,110 rs., za cenę 7,500 rs. Wiadomość: ul. Dzielna № 25, m. 5. 21954

Dobry interes jest do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 33, w mleczarni. 20774

Dom pod Warszawą, w Piasecznie, murowany, kryty blachą cynkową, z placem, ogrodem owocowym, dający z połowy rejentalnie zapewnionym kontraktem na lat 6 po rs. 250 dochodu czystego, druga połowa obecnie do rozporządzenia, wartość około 10,000 rs., do sprzedania za rs. 4,000. Wiadomość w miejscowej aptece. 22095

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją w dobrym punkcie. Kiosk, Marszałkowska róg Hożej. 2764r

Ferma wzorowo zagospodarowana, w powiecie kutnowskim, gub. warszawskiej, rozległa włók 4, zaraz do sprzedania. Anszlag szczegółowy u W-go Wendorffa, Leszno № 91, od 9 do 1-ej. 22239

Kawiarnia z obiadami w dobrym punkcie do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, Piwna 23, róg Piekarskiej. 22185

Magle do sprzedania w najlepszym punkcie. Nowolipki № 5. 22075

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 30. 22242

Potrzebny administrator z kaucją, mogący poręczyć dochód z dóbr, położonych w okolicach Warszawy. Wiadomość: Nowogrodzka 29, mieszk. 34, do godz. 3-ej. 21964

Pracownia sukien, kapeluszy, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Alei i Nowego Światu. 21960

Proszę korzystać. Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Cena przystępna. Wiadomość: kiosk Marszałkowska róg Alei. 2763r

Rubli 2,000, 3,000 i 5,000 zaraz do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, m. 9, od godz. 3—5-ej. 21757

Restauracja z bilardem do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, Wiadomość na miejscu. Złota № 44. 22250

Restauracja, obrót 23,000, do sprzedania. Piękna 13, m. 11, do 10-ej. 22267

Rubli 7,000 potrzeba na spłatę z 1-go numeru hypoteki ziemskiej w Warszawie. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. 21787

Restauracja do odstąpienia w środku miasta, obrót roczny 30,000 rs. Interesanci zechcą zostawić adres w Kurjerze pod literami S. M. 21979

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 67. 21715

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska, róg Alei. 2694r

Sklep do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2699r

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu na posadę. Mieszkanie wygodne i tanie. Hoża № 64. 22238

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Prosta № 61. 2756r

Skład węgli detaliczny na pryncypalnej ulicy do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 80, mieszkania 3. 22217

Sklep spożywczy w punkcie ożywionym do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, Aleksandrja 18. 22189

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Leszno № 63. 22214

Sklep wiktuałów dobrze procentujący do sprzedania. Tamka 24. 2769r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wilcza № 32. 2762r

Skład węgli kamiennych do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ulica Wronia № 48. 22022

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Ul. Chmielna № 46. 21985

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Ul. Podwal № 26. 21975

Sklep z urządzeniem, bez opłacania komornego, do wzięcia za sprzedaż biletów, dla chrześcjanki, z kaucją. Grzybowska 32. 22117

Sklepik do sprzedania. Ulica Bednarska № 24. 22005

Warsztat ślusarsko-mechaniczny jest do sprzedania z firmą. Wiadomość: ulica Śliska № 53, u p. Pawłowskiego. 21860

Z powodu zmiany interesu do sprzedania lub zamiany na folwark skład wódek, egzystujący lat 10 w dobrym punkcie. Kiosk, Plac Zielony. 2723r

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania w dobrym punkcie i na przystępnych warunkach handel towarów kolonjalnych i produktów spożywczych, komorne tanie, targ dobry, z piwa opłaca się komorne. Wiadomość: ulica Bracka № 8, w sklepie pieczywa. 21841

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Apartament, 8 pokojów dużych, z meblami lub bez, stajnią, wozownią, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października. Stróż wskaże. Świętokrzyzka 18. 21832

!Bardzo tanio! 1 lub 2 pokoje, z usługą lub bez. Twarda 10, m. 25. 22186

Chłodna 64. Obszerny szynk, bawarja, znany 20 lat, do wynajęcia od Nowego-Roku. Suterény na magle, zaraz. Wodociągi zlewy. Oferty właścicielowi domu. 22274

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, za rs. 340. Chłodna 21. 21993

Do wynajęcia w każdym czasie pięć pokojów umeblowanych z fortepianem, na pierwszem piętrze, od frontu, z dwoma balkonami, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Krucza № 26. 21983

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępnych warunkach. Aleja Jerozolimska 78, m. 2. 22039

Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, 1-e lub 2-e piętro, 350 i 325; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon 270. Prosta 11. 21803

Do wynajęcia duży, czysty pokój, z osobnem wejściem. Oboźna № d. 8, mieszkania 1. 21736

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, na I-szem piętrze, do wynajęcia od 8 października. Tamka 16. 21796

Dwa pokoje frontowe, pokój osobny odnowiony. Nowy-Świat 25. 21719

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 22038

Dwa pokoje parterowe, piękne, duże, elegancko umeblowane, fortepian, na żądanie całodzienne utrzymanie. Tamże pomieszczenie dla panienek. Oboźna 5. 22132

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, słoneczne, tanio. Wilcza 59, za gimnazjum żeńskiem. 21793

Do wynajęcia zaraz pałacyk z dwoma ogródkami, składający się z 12-tu pokojów i przedpokoju. Z tych 5 na parterze, 7 na 1-m piętrze, kuchnia, pralnia, mieszkanie dla służby w suterenie, gaz, woda, dzwonki elektryczne. Stajnia i wozownia. Wiadomość: Ujazdowska 17, mieszkania № 2. 2766r

Do wynajęcia zaraz mieszkanie z ogródkiem, składające się z 3-ch pokojów i kuchni, na parterze; 3 pokoje z balkonem, na 1-m piętrze. Wiadomość: Ujazdowska 17, m. 2. 2765r

Dla 2-ch panienek pomieszczenie z fortepianem i utrzymaniem, za przystępną cenę. Złota 55, m. 16. 22216

Eleganckie dwa pokoje, przedpokój 1-sze piętro, front, umeblowane lub nie. Hoża 11, mieszkania 3. 22259

Instytutowa 8. Do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie stajnie i wozownie. 2656r

Jest do wynajęcia choćby zaraz pokój duży, ładny, widny, 1-e piętro. Ulica Solna № 18, cena miesięcznie rs. 10, wspólny przedpokój. 21845

Karczma do wynajęcia w Zaciszu, od 1-go stycznia, za Szmulowską rogatką. Wiadomość u właściciela folwarku tamże. 21708

Mieszkanie złożone z 4-ch pokojów, z balkonem, przedpokoju, kuchni z alkową, wodociągiem zlewem i dwoma spiżarkami, na pierwszem piętrze, od frontu, do wynajęcia w każdym czasie. Hoża 51. 22198

Niewielkie warsztaty mechaniczne, poruszane motorem gazowym, poszukują lokalu od Nowego-Roku. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warsztaty." 21716

Na październik i listopad poszukuje się pokoju dla 3-ch osób dorosłych, z usługą i meblami lub bez, w bliskości ulicy Ogrodowej. Oferty z ceną pod „Listopad" w kantorze Kurjera. 22204

Niecała 12. Do wynajęcia zaraz sklep z dwoma wystawami i pokojem przylegającym. 22027

Oficer, polak, nie wychodzący, bez nogi, potrzebuje pokoiku nie wysoko, u osoby samotnej, ale nie starej, gdzie znalazłby życzliwą opiekę i towarzystwo, może obiady. Ul. Wspólna 40, m. 13, wieczorem. 22254

Pokoje kawalerskie do wynajęcia, z wszelkiemi wygodami. Plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 21798

Pokój do wynajęcia, dla osoby płci żeńskiej, może być z meblami, samowarem i usługą. Nowogrodzka № 24, m. 8. 21779

Pokój duży, osobne wejście, tanio do odnajęcia. Chłodna 8, m. 6. 21943

Pokoje umeblowane do wynajęcia na 1-m piętrze, jeden duży frontowy. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Złota 32, mieszkania 1. 21981

Pokoje umeblowane do wynajęcia od 7 października. Krakowskie-Przedmieście № 5, mieszkania 25, pałac hr. Krasińskich. 21955

Pokój i kuchnia za 9 rs. i pokoje kawalerskie. Pańska 86. 22161

Pokój osobny, do wynajęcia każdego czasu, dla osoby pojedyńczej, potrzebującej troskliwej opieki, może być z całodziennem utrzymaniem. Widok na ogrody i Wisłę. Wiadomość: Oboźna № 7, mieszkania 12, róg Sewerynowa. 2754r

Po pokoju z kuchnią. Tanio, za rogatką Mokotowską № 4. 22215

Pokój z przedpokoju. Mogą być dodatki. Pańska 16, m. 3. 22257

Pokój umeblowany, usługa, może być z całodziennem utrzymaniem, parter, front. Ul. Piękna 44, stróż wskaże. 2755r

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, 2-e piętro. Orla 6, m. 44. 22087

Pokój frontowy, z meblami z usługą, z samowarem. Senatorska 22, stróż wskaże. 22211

Pokój do wynajęcia, z osobnem wejściem. Krakowskie-Przedmieście № 16, pierwsze piętro. 22203

Pokój do wynajęcia, wejście frontowe. Zielony Plac 13, m. 10. 22201

Pomieszczenie dla panienki uczącej się, z całodziennem utrzymaniem, fortepian na miejscu. Marszałkowska 105, m. 8. 20965

Sklep za 12 rs. do wynajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 94, m. 9. 22208

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiess i Syna na placu Teatralnym. 2164r

Salon, pokój, przedpokój, pierwsze piętro do wynajęcia. Świętokrzyzka 27, mieszkania 15. 22176

Tanio! zaraz są do wynajęcia pojedyńcze pokoje, suche, ciepłe i widne. Nowo-Krochmalna 92. 22113

Trzy pokoje umeblowane elegancko, pierwsze piętro, front, do wynajęcia. Hoża 18, mieszkania 3. 22056

W każdym czasie lokal zupełnie odnowiony, 7 pokojów, alkowa, wanna, telefon, dzwonki elektryczne, cena zniżona. Piękna 5. 22227

Wygodne pomieszczenie dla panienek starannie wychowanych. Fortepian, konwersacja francuska i angielska. Smolna 25, mieszkania 16. 21791

Życie i mieszkanie na prowincji za towarzystwo, dla mężczyzny 50—70 lat—np. emeryta. Wiadomość: Długa 10, mieszkania 6A, godzina 4—6. 21910

2 pokoje umeblowane, do wynajęcia. Świętokrzyzka 18, m. 5. 22222

4 pokoje etc., ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Żurawia 14. 22225

5 lub 4 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, gaz, woda, front, 1-e piętro, 500 rs. Wiadomość: Ogrodowa 9, obok Solnej. 22244

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Mozyckiego i S-ka, Tłomackie 4. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2716r

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 22044a

Dziewczynka mająca lat dziesięć zaginęła, ubrana była: Sukienka żółta, fartuszek niebieski, chusteczkę miała na głowie perkalową, wygląda: szatyna. Ktoby wiedział o takowej, niech odprowadzi do stróża, na ulicę Chmielną pod № 82 domu, za fatygę otrzyma wynagrodzenie. 22205

Egzercytować się można na dobrym fortepianie. Włodzimierska 16, m. 22, od 9—12. Przytem pokój do wynajęcia. 2768r

„Exsiccator" osusza wilgoć radykalnie, nie zasłaniając pory muru, drzewa. — Ritter. 2745r

Graniczna 4. Uczę kroju systemem francuzkim, ułatwionym, kurs rs. 8, kurs strojów rs. 10; przyjmuje uczennice na stancję. 22067

Grająca dobrze na fortepianie życzy grywać w restauracjach. Oferty: poste restante A. Z. 22224

Hafty sznurkiem, sutaszem, jedwabiem i metalami na sukniach i okryciach kortowych i pluszowych wyknywam podług najświeższych paryzkich modeli. Daniłowiczowska № 6, m. 21. 21662

Książka służbowa na imię Pelagji Strzelewicz zginęła, proszę znalazcy złożyć w kontroli służbowej. 2758r

Krawiec przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki, poprawki i reperacje. Marszałkowska 94. 22207

Kapelusze ubieram gustownie, odświeżam stare. Cena najprzystępniejsza. Daniłowiczowska № 8, m. 19. 21759

Kawa perłowa, gruba, 67½ kop. za funt, poleca handel win i towarów kolonjal., ul. Zielna № 1, róg Chmielnej, pod firmą L. Bielecki. 21408

Młoda mężatka, po stracie dziecka życzy przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość Górna № 15, m. № 15. 22270

Młoda mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Zielna № 2, m. 16. 22195

Na sezon jesienny wielki wybór! Okryć syberynowych, kortowych, pluszowych, krótkich, i długich, w najmodniejszych kolorach, podług ostatnich fasonów. Szub na wacie i futrach. Okryć dziecinnych. Kapeluszy od 3 rs. zupełnie eleganckich i wyżej. Obstalunki na powyższe rzeczy przyjmuję, nabywając towary wprost z fabryk, zapewnia bardzo nizkie ceny. Magazyn A. Łojowskiej, Bracka 10. 20662

Ostrzegam, że z zakładem pogrzebowym (bez firmy), otwartym w sklepie przezemnie opuszczonym na ulicy Senatorskiej, nie mam żadnej solidarności. Zdzisław Fijałkowski. (Krakowskie-Przedmieście № 1). 2675r

Przechodząc we środę Marszałkowską od Nowogrodzkiej wieczorem zgubiono bransoletkę z numizmatami. Łaskawy znalazca raczy oddać na Kruczą № 32, mieszkania 7, za nagrodą. 22106

Podziękowanie. Wyczytałem w Kurjerze Warszawskim, że szewc Jaworski przy ulicy Kruczej № 34 ma dogodne obuwie robić, udałem się do niego, gdyż mi nikt nie mógł dogodzić, obstalowałem kamasze, jestem z nich zadowolony, przekonałem się, że rzeczywista prawda, śmiem go każdemu polecić. G. Borowski. 2679r

Przeciw plotkom i konkurom! Dwóch młodych ludzi katolickiego wyznania 30 i 35 lat, mając utrzymanie niezależne, pragną zawiązać poważną korespondencję z uczciwą panną lub młodą wdową, charakteru spokojnego, z posagiem 15—20,000. Dyskrecja zapewnia się honorem. Oferty: Warszawa, poste-restante K. G. B. 22209

Przyjmuje zamówienia na obiady prywatne. Złota № 58, m. 12. 22210

Przyjmuje do roboty salopy od rs. 2, koszule od 15 kop. Kościelna 8, m. 5. 22245

Pierwszy kantor mamek. Ulica Zgoda № 6. 21184

Strojenie fortepianów 75 kop. Oferty przyjmuje sklep spożywczy. Leszno 71. 22054

Suczka jamniczka czarna, podpalana, wabi się „Figa," zabłąkała się na Nowym-Świecie w niedzielę. Uprasza się odprowadzić na Szkolną 6, m. 2. 22014

Suknie gotowe czarne, ztroine od rs. 20 czysto wełniane, kolorowe od rs. 15, zrobione podług najświeższych żurnali „La france éléganto," oraz przyjmują się do skrajania i dopasowania szuby, okrycia, staniki z objaśnieniem sposobu wykończania. Plac św. Aleksandra 14, 1-e piętro. 22263

Szuka z ostatniego kursu uczeń szkoły handlowej Kronenberga obiadów między godziną 12-ą a 2-ą na kredyt. Łaskawe oferty składać proszę w kant. Kur. Warsz. pod A. X. 22246

Wytłacza gustowne desenie (nadając zupełną nowość), aksamit, plusz, utrecht. Jedyny tego rodzaju nagrodzony medalem zakład Królikowskiego, Leszno 13. Nadmieniam, iż odpowiednie maszyny do wytłaczania, sposób takowego posiada jedynie wymieniony zakład, wszelkie zaś inne w tym zakresie przedsiębiorstwa są fuszerką. 22266

W dniu wczorajszym pozostawiono w kościele św. Piotra i Pawła parasol jedwabny. Łaskawy znalazca zechce oddać takowy na ulicę Nowo-Wielką pod № 13 domu, mieszkania № 2, za nagrodą rs. 1. 22275

Zakład mechaniczny przy ul. Bagno pod № 2 przyjmuje do reparacji maszyny do szycia wszelkich systemów i wykonywa takowe prędko i akuratnie. 22045

Zaginął piesek wyżełek, biały, łapki brązowe, wabi się „Fips," uprasza się o łaskawe odprowadzenie na ulicę Długą № 19, do restauracji. 2752r

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Сентября (5 Октября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)